

Redakcja Karola 2, Tel. 123-28, 102-28  
 Administracja Karola 2, Telefon 123-28  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują  
 od godziny 1 do 3 po południu.

**WAŻNE PRZEMUSŁY:**  
 PRZEMUSŁY nie są w odbieraniu  
 numerów w administracji „Echo”  
 2 ul. 19 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.  
 Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumeratę  
 samiejacowa i przekazywać pocztowo wy  
 2 ul. 50 gr. miesięcznie lub 7 ul. kwart.  
 (przy zapłaconej agencji)  
 Prenumerata zagranicą 1 ul. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho  
 norarium uważane są za bezpłatne.  
 Reklamów zarówno użytych jak i od  
 rzuczonych redakcja nie zwraca.

# ECHO

Rok IX. Nr. 75

Łódź, czwartek 16 marca 1933 r.

**CENY OGŁOSZEN.**  
 przed tekstem 1. i 1-ma strona 40 gr.  
 2. w m-m i tam, str. 5 tam, w tekście  
 10 gr. nekrologi 25 gr. z wyca. 15 gr.  
 strona 10 (tamże) drobne 12 gr. za wy  
 az. dla poszukujących pracy 10 gr.  
 najmniejsza ogłoszenie 1.20 gr. dla  
 robot. 1. str. ogłoszenia dwukolorowe  
 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranicą  
 w 1 trójkolorowe o 100 proc. drożej  
 za termin druku i treści ogłoszeń  
 Administracja nie odpowiada. P. K. O.  
 174-0000

## JUŻ TRZECI DZIEŃ... Głodówka górników w podziemiach kopalni. 300 robotników nie przyjmuje pożywienia.

Sosnowiec, 16 marca. (Od wł. kor.)  
 W ub. wtorek na kop. „Klimontów” wy  
 buchł strajk robotników, na tle zapowie  
 dzianego zamknięcia i zatopienia kopal  
 ni. Cała I zmiana w liczbie 300 ludzi  
 zjechała w podziemia,

stosując włoski strajk.  
 Robotnicy nie podjęli pracy i nie  
 chcą opuścić kopalni, dotąd póki za  
 rząd nie wyrzeknie się zamiaru zatopie  
 nia kopalni.  
 Wczoraj w sytuacji zaszły b. poważ

ne komplikacje, ponieważ strajkujący  
 robotnicy rozpoczęli głodówkę.  
 nie chcą przyjmować pożywienia.  
 Kopalnia obleżona jest przez tłumy  
 rodzin strajkujących, którym dostępu do  
 kopalni broni policja

## Chińczycy bronić będą Tientsinu do upadłego. Japońskie okręty w porcie Taku.

Szanghaj, 16 marca. (Tel. wł.) Ko  
 munikat generalnego sztabu podaje, że  
 wojska japońskie zajęły ostatnio w pro  
 wincji Dżehol miasta Saiczang i Czi  
 fong. Do niewoli dostało się przeszło  
 8000 żołnierzy chińskich. Dzięki zajęciu  
 obydwóch tych miejscowości — ca  
 ła prowincja Dżehol znalazła się w re  
 kach Japonii.  
 Równocześnie nadeszła do Szang  
 haj u wiadomość, że w porcie Taku zja  
 wiło się kilkanaście  
 japońskich okrętów wojennych.

które wysadzają na ląd silne oddziały  
 piechoty i artylerji.  
 Zajęcie Taku przez Japończyków za  
 graża bezpośrednio Tientsinowi. Rząd  
 chiński postanowił na nadzwyczajnym  
 posiedzeniu zmobilizować większe ilo  
 ści wojska i bronić Tientsinu do upadł  
 ego. W związku z powyższym propo  
 zycja japońska w sprawie rokowań z Chi  
 nami na temat Dżeholu i Mandżurji, zo  
 stała przez rząd  
 jednomyślnie odrzucona.

Wczoraj po południu specjalna dele  
 gacja robotników, z sekretarzem C.Z.G.,  
 interweniowała w inspektoracie pracy  
 w Sosnowcu.  
 Sytuacja robotników „Klimontow  
 wa” jest naprawdę tragiczną, ponie  
 waż nie tylko grozi im utrata warsztatu  
 pracy, lecz znaczna część robotników  
 nie ma przepracowanych 158 dni, po  
 rzebnych ustawowo  
 do uzyskania zasiłków.  
 Wyrzuceni na bruk robotnikom  
 wraz z rodzinami grozi zatem śmierć  
 głodowa.

## Liga Obrony Praw Człowieka przerwała swą działalność w Rzeszy. Nowe podatki na żydów niemieckich.

Berlin, 16 marca. (Tel. wł.) Niemiec  
 ka Liga Obrony Praw Człowieka i  
 Obywatela postanowiła przerwać swą  
 działalność.  
 Jest to niezwykle charakterystycz  
 ne dla obecnych stosunków w Niemc  
 zech, które nie pozwalają absolutnie  
 na działalność jakiegokolwiek  
 liberalnej organizacji.

tkliwie, uprowadziła do pobliskiego  
 szynku, gdzie pod groźbą nowych ra  
 zów zmuszono  
 zmaltretowanego człowieka  
 do podpisania zobowiązania, że nigdy  
 więcej nie będzie występował publicz  
 nie przeciwko partii hitlerowskiej.

## Decydujący dzień włókniarzy. Finał czy zaostrenie strajku?

Delegacja robotnicza na warszawskiej konferencji.  
 Łódź, dnia 16 marca. Dzisiaj z samego  
 rana wyjechały do Warszawy dele  
 gacje przemysłowców i robotników,  
 wezwane na wspólną konferencję w Mi  
 nisterstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Równocześnie wyjechał do Warszawy  
 w związku z konferencją okręgową in  
 spektor pracy inż. Wojtkiewicz.  
 Z powodu obrad w Warszawie  
 w Łodzi panuje

dużo ożywienie.  
 Lokale związków zawodowych są  
 formalnie obleżone przez robotniko  
 w. Okazuje się jednak, iż są to „dy  
 zurni”, którzy mają pieczę nad fabry  
 kami, aby w razie jakiegokolwiek wy  
 padku usiłowania załamania strajku —  
 nie dopuścić do prac.

Na mocy rozporządzenia prezydenta  
 Rzeszy o t. zw. ochronie narodu nie  
 mieckiego w całej Turynji zostały za  
 kazane wszelkie komunistyczne organi  
 zacje samopomocy, względnie o charak  
 terze filantropijnym. Wszelki majątek  
 ruchomy i nieruchomy tych organizacji  
 został oddany pod kontrolę policji. Wy  
 bory do rad zalogowych zostały za  
 kazane aż do odwołania. Wyjątek w tym  
 względzie stanowią jedynie

kolonie państwowe i poczta.  
 W najbliższej przyszłości — praw  
 dopodobnie już od dnia 31 marca zosta  
 nie na terenie Prus wprowadzony spe  
 cjalny podatek od wielkich domów to  
 warowych, t. zw. sklepów jednolitych  
 cen i t. p. Oczywiście podatek ten jest  
 skierowany przeciwko

## Dzagan nie został zamieniony! GORGONOWEJ NIE WOLNO UDZIELAĆ WYWIADÓW. Sąd wyjechał dzisiaj rano do Brzechowic.

wielkim firmom żydowskim,  
 jak Tietz, Wertheim i inni.  
 Na terenie całej Wirtembergji zosta  
 ła zakazana organizacja „Reichsban  
 ter”.

Kraków, 16 marca. Grzeźność i takt prze  
 wodniczącego dr. Jendla stają się przysłówio  
 we. Dr Jendl umi w sposób delikatny, a jed  
 nak nie znoszący sprzeciwu utrzymać obrzy  
 mi aparat, procesu w odpowiednich ramach.  
 obrońca Gorgonowej mecenas Woźniakow  
 ski spotkał się również z delikatną uwagą prze  
 wodniczącego. Zwrócił się w pewnym momen  
 cie do dra Jendla, mówiąc:  
 „Panie sędzio...”

— Panie obrońco — rzekł dr. Jendl — je  
 stem przewodniczącym. Jeśli do Gorgonowej  
 powiada pan „szanowna pani!” to może mnie  
 pan także  
 odpowiednio tytułować.  
 — Przyznaję słuszność i przepraszam. Od  
 tud będę tytułował pana przewodniczącym „pa  
 nie przesie!”  
 — To nie jest potrzebne, wystarczy „panie  
 przewodniczący”.

Wczorajsza rozprawa przeciw Gorgonowej  
 była ostatnią przed wizją lokalną w Brzechow  
 icach. Dokąd są dzisiaj wyjeżdża.

Zgodnie bowiem z uchwałą zarza  
 dów, wehoczających w skład okręgowę  
 komisji związków zawodowych na wy  
 nadek, gdyby dzisiejsza konferencja w  
 Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej  
 — nie doprowadziła do definitywne  
 go rezultatu — ma być proklamowany  
 strajk ogólny.

## Władze Funduszu Pracy. B. minister Klarner prezesem.

Warszawa, 16 marca. W dniach naj  
 bliższych podpisana zostanie nominacja  
 byłego ministra Czesława Klarnera na  
 stanowisko prezesa funduszu pracy, roz  
 poczynaającego swą działalność w dniu  
 1-go kwietnia oraz posła Madejskiego  
 z BB. na stanowisko naczelnego dyrek  
 tora funduszu.

## Aresztowanie milionera Harrimana za nadużycia podatkowe.

Nowy Jork, 16 marca. (Tel. wł.) Nie  
 słychana sensacja w całych Stanach  
 Zjednoczonych i to nie tylko w sferach  
 finansowych, lecz również w szerokich  
 kołach publiczności amerykańskiej. Wywołał  
 fakt aresztowania Josepha W. Harrima  
 na prezesa rady nadzorczej założonego  
 przez siebie towarzystwa finansowego  
 „Harriman Nationalbank and Trust Co”.  
 Aresztowanie nastąpiło wskutek wy  
 krycia nadużyć podatkowych oraz fa  
 lszystw bilansowych na sumę przeszło  
 3 i pół mil.

## POŻAR W FABRYCE ZAPALEK. 10 trupów — 21 rannych.

Hull, 16 marca. Pat. W fabryce za  
 palek w Canadian Match Company wy  
 buchł pożar, skutkiem którego 10 osób  
 poniosło śmierć, a 21 odniosło rany. Bu  
 dynek fabryczny uległ zupełnemu znisz  
 czeniu.

## JAD KOBRY LECZY... RAKA. Interesująca prelekcja prof. Gosseta.

Paryz, 16 marca. (Tel. wł.) W pary  
 skiej Akademii Medycyny odbyła się  
 niezwykle interesująca prelekcja prof.  
 Gosseta na temat najnowszych doświad  
 czeń Instytutu dla walki z rakiem. M.  
 m. prelegent stwierdził, że po zastrzy  
 knięciu wielu chorym jadu kobry, zar  
 ważono koniec rozszerzania się procesu  
 choroby oraz znaczne  
 polepszenie stanu zdrowia pacjenta.

## Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żada  
 niu 8,87, w placeniu 8,85; dolar złoty w  
 żądaniu 9,15, w placeniu 9,10; funt an  
 gielski w żądaniu 31, w placeniu 30,80.  
 rubel złoty w żądaniu 4,50, w place  
 niu 4,75; marka w żądaniu 2,12 i pół,  
 w placeniu 2,12; za 100 franków fran  
 cuskich w żądaniu 35,20, w placeniu  
 35,10.

## Przebudowa opery na Reichstag.



Dzień i noc trwają prace około przebudowy sceny w operze Krolla na  
 miejsca dla prezydium i ławy ministerjalnej.

W wyniku dyskusji oraz po przemówie  
 niu znakomitego prof. Calmette'a (od  
 krywczy szczepionki przeciwgruźliczej)  
 postanowiono w dalszym ciągu prze  
 prowadzać badania w tym kierunku, ja  
 ko, że stwierdzono, iż jeśli chodzi o zna  
 leżenie skutecznego środka dla walki z  
 rakiem, jad kobry jest bezwzględnie  
 cenniejszy, co zbliża naukę  
 do właściwego celu

**FIRMA  
 B-cia KUROWSCY  
 w Sieradzu**

**POLECA:**  
 Z własnych plantacji pierw  
 szorzędne drzewka w wiel  
 kim wyborze: owocowe, ale  
 sowa, iglaste, krzewy ozdo  
 bne i róże — po cenach  
 umiarkowanych

Cenniki bezpłatnie  
 wysyła na żądanie.

# Dalszy ciąg procesu Gorgonowej.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jakieś objawy niewłaściwego zachowania się publiczności to będzie musiał opróżnić sale i dlatego prosi, aby publiczność zachowywała się odpowiednio.

### ŚWIADEK LORCH

Po tej admonicji udzielonej publiczności, wprowadzono na salę sądową świadka wywiadowcę Walentego Lorch.

Świadek Lorch liczy około 45 lat. Podobnie jak wszyscy świadkowie opowiada on od początku o wypadkach w Brzuchowicach od czasu kiedy zaczął w nich odkrywać rolę jako wywiadowca policji. Do Brzuchowic przybył razem z aspirantem Respondem i nadkomisarzem Frankiewiczem. Mówi o śladach pobitem szkłe chusteczce itp. Co do śladów stóp stwierdza, że były one małe i podobnie jak poprzedni świadkowie, z policji stanowczo oświadcza iż sprawiły wrażenie śladów panofli bez obcasów.

Przewodniczący: Jak to było z znananiem Stasia? Komu to powiedział? Niech panowie nie nie ambicjonują, że powiedzieli pierwszy panu czy też aspirantowi Respondowi. Chodzi o to, komu powiedział.

Świadek: Powiedział mi. Komu najpierw czy panu Respondowi czy mi. tego nie wiem.

Przewodni: Jak on powiedział? Czy postać, która zobaczył w hallu wyszła, czy wysunęła się?

Świadek: Powiedział że wysunęła się. Później zaś powiedział że w postaci był pan Gorgonowa, a później ją po futrze, włosach i rękach.

### DZAGAN NIEZAMINIENY

Świadek opowiada dalej o znalezieniu dzagana. Właśnie on wydobyl ten dzagan z basenu. Dostawał go stamtąd zrabiami o zabici długości półtora centymetra i z tego powodu nie mógł go odrzuć wydobyc, a przez to dzagan kilkakrotnie opadał na dno posuwając się na miłe. Następnie wywadowca Lorch mówi o chusteczce oraz o dezynfekowaniu rąk rękami oraz p. Gorgonowa. Dział się iż czyniła to nafa w domu była jedyna, która później znalazła.

Adwokat Ettinger: Kto właściwie znalazł to idone? Pan czy aspirant Respond?

Świadek: Szliśmy razem z p. Respondem, kto zobaczył pierwszy ja, czy p. Respond to nie wiem.

Przysłęczy Krowicki: Proszę pana, pan widać dzagan Czy to jest ten sam który znajduje się tutaj w dowodach rzeczowych? Mówione bowiem, że dzagan podłożono później. Świadek stwierdza że ten sam.

Przewodniczący: Słuszne pytanie, bo raz trzeba skłonić z temi pogłoskami.

Obrońca Ettinger: Pan mówił to o śladach stóp od weraidów do weraidów dlatego z tych śladów nie zrobiono odcisków?

Świadek: Na sygnik śniegu zrobienie odcisków jest niemożliwe.

Ettinger: Czy pan wie, jak się robi odciski?

Świadek: Robi się z gipsu a to było niemożliwe.

Ettinger: A dlaczego nie sfotografowano śladów?

Świadek: O tem nie było mowy.

Obrońca: A czy szerokość kroków mierzono?

Świadek: Nie mierzono. Przecież jeden i ten sam człowiek robi raz szersze a raz węższe kroki.

Ettinger: A czy pan o tem nie wie, że to jest elementarna zasada badania śladów kroków?

Świadek: Nie odpowiada tylko uśmiecha się.

Ettinger: A jak to było w Lwowie? Opowiadano tam że między panem a p. Respondem istniała rywalizacja kto pierwszy zobaczył i względnie usłyszał w tej sprawie?

Świadek: Nie zależy mi na tem.

Dłuższa dyskusja wywołuje kwestia chusteczki a mianowicie czy była wwrzana czy nie. Świadek odpowiada że była wpyłkana.

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

jest zdenerwowany i chce się poradzić ojca przed złożeniem swego zeznania?

Świadek: Nie umie określić swego wrażenia.

### SKŁO

Rzecznik prof. Olbrych pyta się o sprawę wybitę szyby i jej odfamków. Na jednym z tych odfamków miał być ślad palca. Kawalek ten został oddany p. Urbanowskiemu, który miał dokonać zdjęć daktyloskopijnych jednak stwierdził, iż tego nie można uczynić bez odcisku linii papilarnych.

Świadek: Nie o tem nie wie.

Obrońca Ettinger: Czy pan zdawał sobie sprawę że te kawałki szkła były ważnym dowodem rzeczowym?

Świadek: Zebrałem je i dałem sędziemu śledczemu, p. Kulczyckiemu.

Przewodniczący zarządził przerwę 10-minutową dla załatwienia ważnych spraw sądowych. Zarządzając przerwę, przewodniczący zwraca się do posterunku policji, aby nie dopuścić

### do żadnych wywiadów

z oskarżoną. Zarządzenie to Gorgonowa przyjmie z uśmiechem.

### KOMENDANT POLICJI

O godz. 11-ej rozprawa wznowiono. Przed sądem staje dalszy świadek nadkomisarz Frankiewicz, obecny komendant policji we Lwowie.

Nadkomisarz Frankiewicz znowu cała sprawę opowiada od początku. Mówi on o tem że zauważył ślady kału w helu i trzy krwawe plamy. Jedną z pokoniu do holu trzecia w pokoj oskarżonej nad kalen.

Przytacza świadek dalej szereg okoliczności ze świadca. Stwierdza że, badając bisen nie znaleźli tam kawałki świecy dopiero w takim czasie później przyniósł znaleziona tam świeca jeden z wartowników Pan Zaremba oświadczył że były trzy takie świece, jedna on wypalił druga była w izro użyciu.

a trzecia u Gorgonowej

Świeca Gorgonowej podobnie jak tego, oprawiona była w antycznym lichtarzu.

W chwili gdy p. Zaremba mówił mi o lichtarzu p. Gorgonowej — opowiada świadek — wskazywał ręką na miejsce, gdzie zwykle stał on na konsolce. Zauważyłem że z zdumieniem zobaczył, iż to tam niema. Lichtarz był w jadalni na kredensie p. Gorgonowa twierdzi że lichtarz i świecy nie używała posługując się od jakiegoś czasu tylko lampą. Tymczasem p. Zaremba oświadczył, że lichtarza na kredensie sprzedanego dnia wieczorem nie było gdyż byłby go zauważył, siedząc przy kółce naprzeciw kredensu.

### CHUSTECZKA

W dalszym ciągu świadek mówi o chusteczce, Gorgonowa przyznała się że chusteczka należała do niej i powiedziała że zębowała się sprzątając nóżce.

Tymczasem okoliczności z chusteczki i świeca wykazują że kolo pewnie kreślił się ktoś jakby chciał tam coś ukryć. Od pokoniu p. Gorgonowej do piwnicy jest zaledwie kilka kroków. Do basenu również nie jest daleko.

Podjęwaliśmy — mówi świadek — że jest jakiś związek między chusteczką a świecą, oraz mieszkańcami willi. Spostrzeżeniem moim podzieliłem się z prokuratorem oraz sędzią śledczym których aspirant Respond przywołał ze Lwowa. W dalszym ciągu śledztwo potoczyło się już normalnym trybem.

Nadkomisarz Frankiewicz odpowiada następnie na pytania przewodniczącego. Przewodniczący: Czy chusteczka była czysta?

Świadek: Miała pasma brudu od tej strony, od której leżała przy ścianie.

Odpowiadając na pytanie co do zachowania się Stasia, świadek mówi że Stas był bardzo zdenerwowany.

I trzusił się cały.

Stas prosił na posterunku aby mu pozwolono iść do domu na śniadanie. Gdy jadł to śniadanie świadek rozmawiał z nim. Stas nie powiedział, że widział w holu p. Gorgonowa twierdził tylko, iż zdawało mu się że to była Gorgonowa.

Nadkom. Frankiewicz: Chce stwierdzić że pierwsze podejrzania w kierunku p. Gorgonowej powstały gdy zebrane zostały pewne po-

szuki i dowody Dopiero z rozmowy ze Stasiem dowiedzieliśmy się że Gorgonowa nie jest jego matką. Od Stasia dowiedzieliśmy się później, że p. Gorgonowa wyjechała podług w miejscu gdzie znaleziono plamy krwi. Pani Gorgonowa twierdziła następnie iż w miejscu tem schylała się nie dla wytarcia podłogi lecz, aby zebrać kawałki szkła. Gdy pytalem się ja, kiedy się skaleczyła, mówiła, że wtedy gdy szła po wodę.

— Czy nie było wody w domu? — zapytałem.

— Może była — odpowiedziała, ale gdy Zaremba wolał o wodę, nie myślałam o tem zabrałam czajnik i pobiegłam po nią.

Co do skaleczenia psa, to niesie mi zbliżyłby się do obcej osoby na taka odległość, aby go mógł skaleczyć.

Obrońca Ettinger: To jest uwaga z dziedziny psychologii snów.

Po dłuższej przerwie Indużę świadek prokurator, Prokurator wypytuje świadka o znalezienie kawałki szkła ze stłuczonej szyby oraz o odfamki kieliszka, którym miała się skaleczyć oskarżona.

Prokurator: Pan zastał Gorgonowa czytając książkę założoną odfamkiem kieliszka?

Świadek: Koło 9-ej zastałem Gorgonowa się dziać na łóżku i czytając książkę.

Prokurator: Czy nie wydał się to panu dziwne, aby w tej chwili czytać książkę?

Świadek: Owszem zwróciłem na to uwagę.

Prokurator: Czy futro oskarżonej wykazywało jakies ślady?

Świadek: Na futrze zauważyłem jakby w kilku miejscach je wycierano. Włos w tych miejscach był przysładzony.

ZAREMBA I GORGONOWA.

Prokurator: Jak pan Zaremba przyjął podejrzania, skierowane przeciw p. Gorgonowej, a jak zachował się później?

Świadek: P. Zaremba siedział w jadalni. Zbliżyłem się do niego i powiedziałem mu, że mamy liczne poszlaki, które skierowują się już dosyć wyraźnie. Prosiłem go, aby zachował się jak mężczyzna i pomógł nam w wyświeleniu sprawy. P. Zaremba odpowiedział mi, że wie, co chce powiedzieć, kładąc nie może uwierzyć, aby osoba której tak dużo zrobił dobrego, mogła być morderczynią jego córki.

Prokurator: A potem jak zachował się p. Zaremba po przedstawieniu mu wszelkich poszłak?

Świadek: Twierdził, iż zdaje sobie sprawę, że morderca nikt inny nie mógł dokonać, jak tylko Gorgonowa.

Prokurator: Wjęc dochodzenia prowadzone były w dwóch kierunkach. Najpierw w kierunku zbrodni morderstwa rabunkowego, a potem przeciw p. Gorgonowej.

Świadek: Trudno wyjaśnić dokładnie, jak poszlaki poczęły zamykać kolo śledztwa wokół p. Gorgonowej. Zebrałmy możliwe ślady, każdy z nas dorzucał pewne uwagi, które razem zestawione naprowadziły nas do przekonania, że zbrodni nie mógł dokonać nikt inny, jak tylko ktoś z domu. Późniejsze badania, ślady, zachowanie się oskarżonej itp., w jej kierunku skłonywały podjężenie.

Prokurator: A kiedy się pan dowiedział o stosunku Zaremba do Gorgonowej?

Świadek: Dowiedziałem się o tem później od p. Kudelkowej, krewnej p. Zaremby.

Prokurator: Czy w toku dochodzenia nie nasuwały się podejrzenia przeciw komu innemu, niż oskarżonej?

Świadek: Jeśli mowa o Kamieńskim, to sirytował on mnie swojemu niepewnemu zeznaniem w sprawie dzagana. Bliższe jednak dochodzenie wykazało, iż podejrzenia przeciw niemu są bezpodstawne i nie ma potrzeby go „przeświadrywać”.

Prokurator: Czy pan wie o tem, że Gorgonowa była, czy nie była rozstrzelana, czy powieszona, czy wolałaby być rozstrzelana?

Świadek: Oświadczył mi to aspirant Respond, którego o to pytała oskarżona.

Prokurator: Czy pan powiedział oskarżonej, że jest podejrzana o mord?

Świadek: To po rozmowie z Zarembą. Przyszedłem do niej i powiedziałem: — Proszę pani, jest tyle poszłak bardzo obciążających, czyby pani nie mogła ułatwić nam zadania?

Zachęła się wówczas i powiedziała: — Dlaczego ja to miałam zrobić? Proszę mi ułdowić.

Prokurator: Czy powiedziała: proszę mi ułdowić?

Świadek: Powiedziała.

Następnie pytała się świadka obrońcy, którzy zmierzają do wykazania pewnych luk w śledztwie.

Pytania obrońców dotyczą przede wszystkim śladów na śniegu, dlaczego ich nie zabezpieczono i dlaczego nie sfotografowano. Świadek tu macy, iż było to niemożliwe ze względu na szybko topniejący i sypli śnieg.

Wojniakowski: Czy kawałki szkła wykazywały odciski palców?

Świadek: Nie.

Wojniakowski: Czy gdyby je wykazywały, to pan by je przechował?

Świadek: Bez wątpienia.

Adwokat Ettinger zasympuje świadka pytania mi, dotyczącymi śladów. Świadek odpowiada wy mijałco, Ettinger nie daje za wygraną i coraz bardziej przyciska świadka do muru.

Ettinger: Widzę, że pan nie wie, jak się za bezpieczeństwo ślady na syplik i topniejącym śniegu. Czy nie ucza o tem w lwowskiej szkole poli cynej?

Świadek: Nie zastanawiałem się.

Ettinger: Wystarczy skrzynkę położyć na ślad, by go przez kilka godzin dobrze zachować.

Pyta jeszcze rzeczoznawca Olbrych w sprawie położenia denatki po śmierci itp. Na tem zeznania nadkomisarza Frankiewicza zostały zakończone.

GROZBA GORGONOWEJ.

Zeznaje następnie służąca 17-letnia Olga Jezierska, która od października 1931 roku służyła u Gorgonowej przez dwa miesiące. Gorgonowa obchodziła się z nią dobrze i dobrze się rozumiły. O Lusi wyrażała się zawsze ze złością, wyzywała ją. Wiele płakała z powodu Zaremby, który jak mówiła, śle się z nią obchodził. Twierdziła, że ma jakąś żydówkę, pannę Irene i że kupi kwas.

Obieje nim tej żydówce twarz, a gdy się nie będzie mogła ruszać, to jej obetnie nos.

Pytana o seledynową koszulę Gorgonowej oświadczyła iż pamięta ją dobrze, jednak wśród dowodów rzeczowych jej nie znalazła.

ZEZNANIA KORZYSTNE DLA GORGONOWEJ.

Jako ostatni świadek zeznaje Marja Lucht, żona konduktora, zamieszkała w pobliżu willi Brzuchowickiej. Zeznania jej są korzystne dla oskarżonej. Okazuje się, że poprzednio zeznała inaczej. Wilka się w sprzecznościach i nie może ich wytłumaczyć. Po zaprzysiężeniu dokonaniem na żądanie prokuratora, denuruje się coraz bardziej i nie umie wyjaśnić sprzeczności.

# Decydujący dzień włókniarzy.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jak się dowiadujemy pierwszych wiadomości z konferencji w Warszawie należy się spodziewać w Łodzi około godz. 4 po południu.

Według zasięgniętych informacji delegacja robotników wjeżdżając do Warszawy otrzymała pełnomocnictwa idące w kierunku nie ustępowania ze swego stanowiska.

Co do przemysłowców zaś to jak slychać delegacji poruczone nie zgodzić się na spisanie umowy na warunkach 1928 roku natomiast

# 23 BUDYNKI W PŁOMIENIACH — 9 osób poparzonych — jedna zmarła.

Wino, 16 marca We wsi Bućki gm. lisowskiej wybuchł groźny pożar. Płomienie momentalnie objęły budynki należące do braci Augustynowiczów, Niewiarowicza Aleksandra, Bućki Michała, Kazimierzowskiego Andrzeja, poczem ogień przerzucił się

na sąsiednie zabudowania.

We wsi powstała nieopisana panika. Przebudzeni mieszkańcy zamiatali przystąpić do gaszenia ognia poczęli w popłochu wyrzucać najcenniejsze przedmioty z mieszkań i ratować żywy inwentarz. Zaním zdotano zmobilizować doraźną pomoc, część wsi stała w płomieniach.

# Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Tematem ogólnych rozmów od dwóch dni w kulturalach Ligi Narodów jest zapowiadane przez delegację angielską wystąpienie premiera W. Brytanji Mac Donalda, które nas अपी ma już na posiedzeniu komisji generalnej Konferencji Rozbrojenkowej.

Z dotychczasowego pobytu Mac Donalda możnawnosć, że program jego działalności zmierzaw dwóch kierunkach: jak najszerszego zaakowienia Konferencji Rozbrojenkowej i przeprowadzenia rozmów z delegatami Francji, Niemiec, Włoch oraz państw sąsiadujących z Rzeszą Niemiecką, a w pierwszym rzędzie z polskim ministrem spraw zagranicznych Beckiem.

Należy zaznaczyć, że projekt Mac Donalda obejmował na równie pewne klauzule, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa. Na ten temat krąży od rana po kulturalach Ligi, najrozmaite w wiadomości co do formuły, jaką w tym wypadku Mac Donald zastosuje. Zdaje się, że chodzi mu o uroczyście deklarację o nieuważaniu się do siły fizycznej, a więc wojny i siły zbrojnej przy rozstrzygnięciu sporów terytorjalnych między państwami.

Jak slychać, przy opracowywaniu projektu premier Mac Donald miał korzystać z projektów Hooversa i Paul Bonouara.

(—) Polityka wiedeńska obsadziła parlament i nie dopuściła posłów na obrady zgromadzenia narodowego.

(—) Prezydent Rzeszy wydał dekret, zmieniający wojskowe godła niemieckie. Zmiana polega przede wszystkim na usunięciu z niemieckiej flagi wojskowej narożnika o barwach republikańskich oraz wprowadzeniu jednolitego kokarda na czapkach Reichswehry i Stahlhelmu o barwach czarno-białoczerwonych.

(—) Zajęcia w powiecie Żywieckim miały według urzędowego komunikatu następujący przebieg: Dnia 14 b. m. w godzinach wieczornych w paru miejscowościach pow. żywieckiego województwa krakowskiego miały miejsce zajęcia, spowodowane szerszą od dłuższego czasu gwałowną agitacją wśród społeczeństwa żywieckiego odłamu ludności przez Obwiespol i miejscowe organizacje, będące pod jego wpły wem.

Rozagitowane grupy, uzbrojone w kije i palki, a w niektórych wypadkach i broń palną, dopuściły się ekscesów we wsi Złatina, Przysiółek, Ujsoły i miasteczkach Rajca i Miłówka.

W miejscowości Złatina i Ujsoły tłum, skła dający się z kilkudziesięciu osób, zdemolował 11 sklepów żydowskich. Do większych zajęć nie doszło, gdyż policja udaremniła w zarodku dalsze ekscesy.

W Rajcy tłum próbował demolować sklepy. Policja w liczbie 6 posterunkowych, którym z czynną pomocą podjępszyli przebywający w sanatorium wojskowym w Rajcy oficerowie, odparła tłum i udaremniła rabunek. W trakcie tego z tłumem dano kilkanaście strzałów, oraz obrzucono policję kamieniami. Policja była emuszona w obronie swej użyć broni. W wyniku czego kilka osób zostało rannych.

W tym samym czasie w miasteczku Miłówek, korzystając z udnania się posterunku policjnego do Rajcy tłum zdemolował 10 sklepów, raniąc ciężko jednego z właścicieli.

Przejeżdżający w tym czasie starosta żywiecki wezwał rabującą i uzbrojoną bandę do zaprzestania rabunku. W odpowiedzi na to wezwanie oddano z tłumu do starosty wiele strzałów. Towarzystwo starosty dwa posterunki P. P. zmuszeni byli użyć broni, w wyniku czego cztery osoby zostały ranné. Jedną z nich zmarła.

Dzięki energicznej postawie starosty, banda rozbiegła się i do dalszego rabunku nie doszła. Władze przeprowadziły szereg aresztowań. Aresztowano dotychczas 83 osoby, zarówno z króćród uczestników rabunku, jak i głównych podlegaczy, a mianowicie Edwarda Zajacę, przewodniczącego okręgowego podhalańskiego Obwiespolu oraz Ryłkę, Surmę, Łacha i Bryja, członków Obwiespolu. Energetyczne zarządzenia władz spotkały się z żywym uznaniem ludności. Obecnie na terenie powiatu żywieckiego panuje spokój.

We wtorek o godzinie 20.30 wieczorem pod burzami przez agitatorów rolnicy powybijali

Prokurator: Zwracam pani uwagę, że mam prawo na ychmiast wkręcić.

Przewodniczący: Panie prokuratorze, bez po gróżek. Może damy temu spokój.

Po chwili sąd zwalnia świadka.

Na tem rozprawę zakończono. Dzisiaj sąd wyjeżdża do Lwowa i następna rozprawa odbędzie się w Brzuchowicach na miejscu zbrodni.

Dalsza rozprawa w Krakowie odbędzie się w poniedziałek.

BRZUCHOWICE LICZA NA ZARBEK

Lwów, 16 marca. W Brzuchowicach, panuje wielkie ożywienie w związku z awizowanym przyjazdem sadu krakowskiego.

Restauracje miejscowe czynią wielkie zapasy wędlin.

chleba, wódek i t. p. prowiantów, sąda bowiem, że do Brzuchowic przyjeździe poza sadem wiele osób ze Lwowa. Nastrój i wowa dla Gorgonowej bardzo nieprzychylny, wszelkie „rewelacje” uważa się tutaj za „tricki” obrony, która nie czuje się zbyt pewną wobec zeznań przedstawicieli policji.

wyrażono zgodę, aby delegacja ustąpiła od obniżki płac od 15 do 25 procent i przedstawiła te obniżki w granicach mniejszych procentów. To miałyby być ostatnie słowo przemysłowców.

Jeśli oprócz się na podanych powyżej w wsiach konferencji dziesiąta w Warszawie może nie doprowadzić do rezultatu zwłaszcza, że robotnicy zgóry odrzucili arbitraż rządowy.

Na jutro znów zwołano zebranie delegacji fabrycznych i poborców. Na zebraniu tem de legacja zła sprawozdanie z przebiegu konferencji w Warszawie poczem powzięta zostanie ostateczna decyzja co do dalszego postępowania.

Pastwa płomieni

padło 11 budynków mieszkalnych, 7 stodół, 4 stajnie i łaźnia. 9 osób doznało dotkliwych poparzeń. Jedną z nich zmarła a mianowicie Anastazja Kulbinionkowa, lat 47 która ratując 5-letniego wnuka uległa ciężkim poparzeniom twarzy i rąk.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło iż pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem podczas wpytku chleba w domu Augustynowicza Piotra.

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że postać, która zobaczył, to Gorgonowa?

Świadek: Mówił że poznał ją.

Obrońca Ettinger: Niech pan opowie także nam odcisł wrażeń z tego że Stas waha się

Wojniakowski: Czy Stas mówił, że post

# Echa ze stolicy.

## Nycie Warszawy w kilku wierszach.

W związku z projektem przystąpienia m. stoł. Warszawy do biłostockiego związku komunalnego, który prowadzi wielki zakład dla umysłowo - chorych w Choroszcy, w celu umieszczenia tam kilkuset chorych ze szpitali warszawskich, na mocy uchwały komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej, w tych dniach uda się do Choroszcy specjalna podkomisja radziecka dla zapoznania się ze stroną finansową projektu i zadłużeniem związku. Podkomisja będzie towarzyszył naczelnik wydziału szpitalnictwa dr. Orzechowski. Jak wiadomo, udział miasta ma wynieść 1.200.000 złotych.

Miejski instytut higieniczny dokonał ostatnio 3.703 prób artykułów pierwszej potrzeby, z tego 306 zakwestionowano z powodu zafałszowania.

W ciągu lutego warszawski urząd wojewódzki zarejestrował 24 nowe pojazdy mechaniczne. W tym czasie wycofano 61 pojazdów mechanicznych i wydano 21 nowych praw jazdy.

Jak się dowiadujemy, organizacja za wódwa lekarska tworzy specjalny bank. W banku tym przyjmowane będą do dyskonta weksle otrzymywane przez lekarzy - za zabiegi chirurgiczne lub ginekologiczne. Jak bowiem wiadomo, w ostatnich czasach wskutek znaczącej pauperyzacji społeczeństwa, lekarze zmuszeni są przyjmować weksle. Weksle te nie mogą być dyskontowane w bankach, wobec czego posiadacze ich muszą odwoływać się do pomocy heliwiaryzacji. Powstanie banku lekarzy w Warszawie posiada niewątpliwie duże znaczenie.

Odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów S. A. Towarzystwa Teatrów Stołecznych. Obradom przewodniczył p. Grodzkiński. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa ferował przez zarząd p. Rygiel. Jak wynika ze sprawozdania, Towarzystwo posiada obecnie 3 teatry zimowe i jeden letni, a mianowicie: 2 teatry przy ul. Karowej i 2 przy ul. Bielańskiej. W ubiegłym okresie sprawozdawczym wybudowano gmach szkolny przy ul. Karowej 18A, w którym mieszczą się obecnie szkoły miejskie. Bilans wykazuje stosunkowo niezłą strategię z 21.157 gr. 92, powstała z powodu zamknięcia jednego z teatrów na czas przebudowy gmachu. Strate pokryto z kapitału zapasowego. Ubiegły okres sprawozdawczy pomimo wspomnianej straty bilansowej należy uznać za pomyślny dla Towarzystwa, gdyż sytuacja światła teatralnego naogół obecnie jest bardzo ciekła. Po dyskusji wywołanej przez znikoma mniejszość sprawozdanie przyjęto i zatwierdzono rachunki strat i zysków udzielając zarządowi absolutorium.

# 12 TYSIĘCY ZĘBÓW skradziono dentyście.

Z Oświęcim donoszą: Ub. nocy nieznanymi sprawcy włamali się do zakładu dentyścycznego Pawła Łazowera w Oświęcimiu przy ul. Kolejowej, skąd skradli 236 tabliczek po 6 zębów „Solo”, 303 tabliczki po 6 zębów „Solila”, 270 tabl. po 16 zębów „Solila Blok”, 55 tabl. po 6 zębów, 54 kompl. szczęki po 16 zębów „Solila”, 2.110 luźnych zębów z platynowymi sztyfcikami, z górnych szczęk i około

150 różnych instrumentów dentyścycznych. Ogólna wartość skradzionych ogółem 12.000 zębów, instrumentów i t. p. wynosi przypuszczalnie około 20.000 złotych.

O kradzieży powiadomiono wszystkie komendy policji w Małopolsce, w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku celem uniemożliwienia sprzedaży skradzionych zębów.

## KRATCZKI. Czupurna Przepiórka. Awantura w komisariacie.

Nic dziwnego, że ostatnio tak często myślę i piszę o kobiecie, kiedy wiosna, mimo mego kataru robi się coraz piękniejsza. W taki słoneczny, pachnący dzień człowiek gotów jest uwierzyć, że dusze kobiety stanowią nie tylko puszek z pudrem. Człowiek bowiem jest optymistą i gotów w końcu uwierzyć nawet w to, że przyjdą lepsze czasy. Pierwszy promień wiosennego słońca rozrzewnia go i oszałamia i człowiek zaczyna szaleć: pije wodę sodową z malinowym sokiem a nawet jeden mój znajomy w przystępie wiosennego szału sam, dobrowolnie, poszedł do Urzędu Skarbowego. Nie, żeby - broni Boże - zapłacić podatki, tak dalece jeszcze nie oszalał, ale prosił, aby mu obliczono, ile właściwie jest za ostatnie lata winien.

Wiosną trudno jest oszczędzać. Zwłaszcza kobietom. Chociaż znam kobietę, która jest bardzo oszczędna. Żeby nie brać w tramwaju „korespondencji” i zaoszczędzić 5 groszy, jeździ do miejsca przeznaczenia taksówką.

Ta kobieta tak mnie wzruszyła troską o moją kieszeń że obiecałem jej kupić sznur pereł, jak tylko wygram na loterii. Na loterii naturalnie gram, a jakże! Już wystawiłem na ostatni dzień ciągnięcia piątej klasy kilkadziesiąt weksli, gdyż liczę że ów legendarny milion padnie na mój numer. Jeśli więc któregoś, pięknego dnia nie zobaczycie w „Echu” kratczek, oznaczać to będzie, że wygrałem milion i wyjechałem w świat. Przecież nie możecie żądać,

aby prawdziwy milioner pisał Wam w „Echu” kratczki.

### W KLATCE

Jan Przepiórka wcale nie jest taki strachliwy, jakby na to jego nazwisko wskazywało. Przeciwnie Przepiórka jest czupurny i bije. Taki już jest, gdyż chce w ten sposób zadać kłam swemu nazwisku.

Dzień 4 stycznia r. b. był dla Przepiórki dniem dziwnie pechowym. Już z samego rana Przepiórka otrzymał kilka miłych listów, z których można się przebieć, gdyż wszystkie były w przeciągu. „Jeżeli w przeciągu trzech dni nieureguluję Pan”, i t. d. To był początek. Potem Przepiórka spotkał Zająwła Etingera, który miał do Przepiórki pretensje, że nie chce mu oddać jakichś tam jego rzecz. Pogawędka zamieniła się w kłótnię i Etinger złożył wreszcie zameldowanie w komisariacie P. P. przeciwko Przepiórce. Przepiórce wzywano do komisariatu Etinger był już tam na swoje nieszczęście, gdyż w pewnym momencie Przepiórka uderzył w twarz Zająwła Etingera. Przepiórka: „Najpierw powiedział „mów prawdę” a potem uderzył. Dość mocno uderzył. Starezy.

Sąd Grodzki skazał Jana Przepiórke na 10 zł. grzywny lub 1 dzień aresztu.

Gdyby mi zagwarantowano, że w hurcie będzie taniej, spróbowałbym „porozmawiać” z kilku znajomymi.

Jerzy Krzecki.

## UCZEŃ ZAŚTRZELIŁ SŁUŻĄCĄ. Skutki nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.

Z Bydgoszczy donoszą: Wydarzył się w mieszkaniu piekara Franciszka Strączkowskiego przy ul. Śniadeckich 57 (plac Piastowski) tragiczny wypadek, ciężkiego postrzeżenia spowodowany manipulacją bronią przez 12-letniego Mirosława Strączkowskiego. Szczegóły przedstawiają się jak następuje:

Służąca państwa Strączkowskich, 23-letnia Marta Okruczińska czytała w kuchni przy stole gazetę, gdy podrzucił do niej 12-letni Mirosław Strączkowski, uczeń II, klasy gimnazjum humanistycznego, manipulując rewolwerem.

Rewolwer ten w czasie nieobecności ojca Mirosław zabrał mu z szafki nocnej. Nagle padł strzał i ugodził w prawą skronię siedzącej w pobliżu dziewczyny. Z rozstraskaną czaszką dziewczyna pała na ziemię. Mirosław wybiegł do pokoju i zaczął krzyczeć. Przybiegła matka, znajdując się w pokoju sąsiednim i zastała służącą w wielkiej kałuży krwi na podłodze, dającą słabe tylko oznaki życia. W stanie beprzytomnym odwieziono Okruczińską do lecznicy miejskiej.

Stan jej jest bardzo ciężki i niema prawie nadziei utrzymania jej przy życiu. Służąca skonała.

## Samochód starosty przejechał starca. Śmiertelny wypadek 70-letniego rowerzysty.

Z Bydgoszczy donoszą: Wydarzył się przy ul. Toruńskiej naprzeciw domu Nr. 56 wypadek, który spowodował ciężkie okaleczenie 70-letniego staruszka Jana Piechockiego.

Około godz. 11 rano jechał na rowerze Jan Piechocki, zamieszkały przy ulicy Objazdowej. Rowerzysta jechał przepisowo po prawej stronie krawędzi jezdni. W pewnym momencie nadjechał samochód. Z niewytłumaczonych powodów najechał on na rowerzystę. Staruszek spadł z roweru i dostał się

pod koła samochodu, Szofer zatrzymał samochód i nieprzytomnego starca zbroczonego krwią odwiózł do lecznicy miejskiej.

Dyżurny w szpitalu lekarz stwierdził u starca: złamanie żebra, głęboką ranę w głowie, złamanie lewego obojczyka i stłuczenie lewego boku. Stan poranionego Piechockiego jest beznadziejny.

Powiadomiony o wypadku IV Kępsaraj przeprowadził natychmiast dochodzenia. Zdolano ustalić że samochód który najechał starca należy do starosty chojnickiego. Nie zdolano natomiast stwierdzić, kto kierował samochodem. Naoczni świadkowie wypadku twierdzą, że winę spowodowania wypadku w przeważnej części ponosi kierowca samochodu.

## Dwa cięcia siekierą w głowę. Zbrodnia pod ścianami karczmy.

Z Kościerzyny donoszą: Koźmin. pow. kościerskiego, został do głębi wrzucony strasznym morderstwem dokonanym na Konradzie Fijał. Scena miała miejsce w ogrodzie, przy karczmarce. Sprawcami byli niejacy Kaszubowski, Jasnoch i Wika, wszyscy z Koźmina. Przyczyną była wódka, gdyż wszyscy także i nieboszczyk, byli pijani. Nieboszczyk zmarł po kilku godzinach wskutek otrzymania dwóch ucięć ostrzem siekiery w głowę. Prawdopodobnie nieboszczyk pierwszy przytnął siekierą do karczmy, lecz w cz-

ści bóki uciekł do mieszkania swej brata. Zbrodniarze pobiegli za nim, wyważyli drzwi i powybijali okna, potem zdemolowali prawie całe mieszkanie, oraz poniszczyli meble. Fijał uciekł innym oknem do ogrodu gdzie go schwytano i śmiertelnie pokaleczono.

Fijał był inwalidą wojennym, w wieku 45-50 lat. Uważano go za nienormalnego, osierocił żonę i kilkoro dzieci. Kto był winnym morderstwa, wykaże śledztwo i przeprowadzona sekcja zwłok w Skarszewach.

## Drewniany potwór w wieńcu nagich kobiet. Orgje pod słomianą strzechą.

Z Wilna donoszą: We wsi Łukasz Wielkie gm. jażwiński w domu Jana Kałuszyna, przy byłego przed rokiem z Białorusi Sowieckiej odbywały się rozpasane orgje i niesamowite modły do nieznanego bóstwa Kałuszyn należał niegdyś do sekty „Krwawego księżycy”, która w ostatnich latach cieszyła się

mężczyzn w stroju adamowym tarzających się po derkach na podłodze zupełnie pijanych z nieprzytomnymi kobietami.

Kałuszyna zatrzymano. Zdradca o w objawy pomieszenia zmysłów.

wielkiem wzięciem

na terenie Mińszczyzny, zanim sekte tę władze sowieckie zlikwidowały.

Kałuszyn zbudował jakiegoś potwora, do którego paszczy wlewano mleko i dawano jadła. Po nakarmieniu drewnianego bóstwa w izbie rozpoczęły się niesamowite tańce nagich kobiet i mężczyzn, a następnie orgje.

Praktyki te odbywały się co trzy dni w tygodniu i z pewnością odbywały się nadal gdyby nie doniesienie właścicieli, których

czórki i żony zbył często przebywały w domu Kałuszyna. Sprawa ta zainteresowała się policja, która w nocy wkroczyła do domu Kałuszyna, gdzie zastała 5 kobiet i 6

## Nie szcędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Wpuszczenie Lunela do sypialni 4 sta najem przed drzwiami z rozpostartym rękoma.

Usłyszałem słaby okrzyk matki, jak by krzyk ulgi:

Ojciec mój, doktor i ja znieruchomieliśmy w milczeniu. Co działo się w zamkniętym pokoju? Coś tragicznego i strasznego, niedostępnego dla ludzkiego sądu...

Milczenie nasze było tak głębokie, że słyszyliśmy krącenie krwi w żyłach naszych.

Otworzyły się drzwi i wyszedł Lunel. Przeszedł obok nas, nie patrząc na nikogo, z opuszczoną głową i przgarbionymi ramionami.

Nigdy potem nie widziałem go więcej... To ci przysięgam, Gastonie.

Matka moja skonała dopiero o ósmej wieczorem. Gdy powróciłem do jej izby, objęła mnie wzrokiem tak pełnym wdzięczności, że zadrżałem. A potem ujęła ma rękę i nie puściła jej już... Zaden wyraz nie padł między nami.

Gdy było po wszystkim i ten oto rękoma zamknąłem oczy biednej mecenianicy, wyszedłem z sypialni, by poszukać ojca. Zostałem go w jego gabinecie, z głową opartą na rękach. Ukłękłem przy nim. Ale porwał się z miejsca i bez słowa, ruchem wyciągniętej ręki wskazał mi drzwi.

Za drzwiami dopiero zaplakałem. To waszko, Gastonie... Oto, co zobiałem, a zdaje mi się nadal, że nie mogłem postąpić inaczej... A jednak, gdy pomyślę, jak ciężko obraziłem ojca, w jego własnym domu... Jak niesłusznie go skrzywdziłem ta obelga... ja, syn jego, pod jego dachem...

Gdzie jest prawda? Co zrobić miałem? Gdzie jest prawda?

Thum. L. M.

## PIERRE VALDAGNE. OBRAZA.

— Nie, mój stary, nie! Nie pojadę jeszcze do Paryża w tym roku. Weź urlop najspokojniej. Pozostanę w Neuilly, w naszej wesołej dziurze, która polubiłem wkońcu, jak i naszych znacznych górników... Dzielę cię — może — że młody człowiek w moim wieku stale uchyla się od urlopów, jakie mu się słusznie należą... Ale cóż chcesz?... Nie mogę towarzyszyć ci do Paryża... Paryż dla mnie to ojciec mój, a ja nie mogę zobaczyć się z ojcem... Mówiłem ci już: zasłył pamięćdy nami sprawy ważne... jedna ważna sprawa. Wyrzuciłem ojcemu memu kzywde.

Zrobiłem to w okolicznościach takich, że nie miałem czasu do namyślu... Ale od owej chwili zdążyłem już namyślić się nad moim czynem... i czuję odrzede do samego siebie... Trudno ci zrozumieć, o co chodzi... Należałoby wyznać ci wszystko...

Zrobię to dziś... Jesteś nie tylko moim kolegą szkolnym, ale i tutaj w kopalni pracujemy razem, narażeni codziennie na jednakowe niebezpieczeństwo... Powiem ci więc... choć jest to trudne dla mnie... Ale może rozsądź się: czy źle, czy dobrze postanowim.

Posłuchaj więc: Wiesz dobrze, w jaki straszliwy sposób skńczyła moja matka przed dwoma laty... Pamiętasz ten okropny wypadek samochodowy... biedna matka znalazła się pod przewróconym autem... miała pięć zraniecia...

Taka notatkę podano w prasie... W rzeczywistości wszystko nie poszło tak prosto, jak sądzić było można z opisu wypadku... Zła jeszcze dwadzieścia go-

dzin, i w tym okresie właśnie odegrała się tragedia...

Mój Gastonie, chłopcy tacy, jak my, zajęci nauką w szkole średniej, egzaminami, a następnie wykładami w wszechświecie, nie wiedzą dobrze, co dzieje się w domu. Ubóstwiałem matkę, znałem ją, była tak cudownie piękna... Do ojca byłem mniej przywiązany... Och! mój Boże, czulem naprawdę, że coś zaszło pomiędzy nimi; są to bowiem rzeczy, które tylko wyczuć można...

Ojciec mój był człowiekiem despotycznym, zgryźliwym i zdenerwowanym; matka zaś była łagodna, jakby przetrzymywana, ale zauważyłem u niej pewne spojzenia i uśmiechy, z których wyglądało wyzwanie...

Pomimo wszystko było to środowisko nienaganne, bardzo dbałe o pozory... Miałem żniwko, jak wiele innych, ani szczęśliwe, ani nieszczęśliwe.

Co działo się w domu, gdy byłem nie obecny? Nie o tem nie wiedziałem.

Domyślałem się czegoś w dniu, gdy dowiedziałem się, że ojciec mój zerwał z Lunelami.

Adwokat Lucjan Lunel, młodszy kolewki od ojca mego, wraz z żoną swoją, nieciekawą drobna blondynką, był częstym gościem w naszym domu. Ponadto Lunelowie corocznie spędzali dwa tygodnie u nas, na wsi, podczas wakacji, gdy byłem w domu.

Och! zauważyłem dobrze, że matka moja była zupełnie inna podczas pobytu ich w naszym domu. Zazwyczaj zamknęła w sobie, zdradzała obręnte wielkie ozy wienie, krzatała się po domu i ogrodzie, wdając rozkazy radośnym głosem. Naocem mał-mówna, wdawała się z adwokatem w długie rozprawy na twószczona tematy o sztuce, podrobach i filozofii. Odstępowała od zwykłej rezerwy zadowolona

z wymianami myśli z człowiekiem kulturalnym i wykształconym.

Ojciec mój poróżnił się z Lunelem. Informując mnie o tem, matka dotręła:

— Nie życzy sobie nawet wzmianki o jego nazwisku.

Odpowiedziałem bardzo naiwnie: — Szkoła. Miałem wrażenie, że doskonale zgadzała się z nim. Jest bowiem bardzo miłym człowiekiem.

Matka moja nie nie wyrzekła, lecz przyjrzała mi się badawczo, i zdawało mi się, że dostrzegłem lzy w jej oczach.

Dnia tego, Gastonie, w kombinowanym sobie romans w życiu matki: sympatie dla Lunela, okazana nieostrożnie; nagła zardziej oja; nakaz zerwania stosunków zmartwienie z powodu utraty przyjaciela i żal za niesłuszne posadzenie.

Wiesz dobrze, że mam naturę roman tyzma. Nie było dla mnie rzeczą przykra podejrzewać matkę o uczucie czyste, czkolwiek zlekka enifosne. Ojciec mój miał niewątpliwie prawo do brutalnego zwalczania go — co do mnie, doznawałem współczucia.

Takie były moje zapatrywania w chwili, gdy nastąpiła katastrofa. Mówiłem ci już, że matka moja nie umiała odradu. W ciągu pierwszych godzin po wypadku miało nawet nadzieję uratowania jej.

Z chwila, gdy ułożona w łożku, odzyskała przytomność — w obecności lekarza i nas wszystkich, zebranych dookoła niej — matka moja, której oczy lśniły dziwnym blaskiem w twarzy, zmieniła: bólem, rzekła, zwracając się do ojca głosem urywanym, ale pomimo wszystko dość silnym:

— A ty idź stąd! Idź... Umieram... Ale niech przynajmniej w ciągu tych ostatnich chwil nie patrz więcej na ciebie!... Idź! Idź! Idź! Idź! Idź!

Idź! Idź! Idź! Idź! Idź!

# Oryginalna wystawa. Robótki kobiece wykonane rękami angielskich ksiąząt.

**Londyn, w marcu.** Królowa angielska Mary, okazująca zawsze wielkie zainteresowanie dla do rocznej wystawy ręcznych prac kobiecych, w tym roku podziwiać dała publiczności londyńskiej szereg „cache-nez” z włóczki.

**roboty swych synów.** Domyślić się można, że czerwone i błękitne barwy tych szalików zaćmiły wszystkie inne eksponaty. Po wszystkie czasy byli mężczyźni, najbardziej nawet „męscy”, którzy gustowali w zajęciach, jakie zwykliśmy nazywać ręczną robotą kobiecą, czyli popularnie „robótkami”. Angliki, nie mający naogół opinii zniewieściatych mężczyzn, chętnie zajmują się tego rodzaju robotą, haftują i wyszywają na kanwie.

Książę Walji okazuje specjalne zamiłowanie do robót szydełkowych lub na drutach i zapewnia, że te roboty, zajmując ręce, dostarczają mu wytchnienia dla umysłu.

Królowa Mary sama uczyła synów swych roboty na drutach, a książę Walji zwłaszcza w dłuższej praktyce nabył pewnej doskonałości w tym zakresie, jak dowiodły okazy, wystawione ostatnio.

Również i kilku parów imperjum brytyjskiego chętnie poświęca wolne chwile „robótkom”, zwłaszcza haftom artystycznym, jak np. lord Harwood, zięć króla.

Mąż księżniczki Mary posiada zresztą licznych współzawodników w obranym specjalnie dziale haftarskim. Przede wszystkim w szeregu „konkurencji” zięcia królewskiego figuruje wielki przedstawiciel przemysłu, właściciel licznych kopalni — baron Cassel, do wykończenia swych haftów według własnych rysunków i wzorów; następnie wicehrabia Ennismore i lord Carmichael.

Opowiadała, że baron Gainsford pozyskał swą sztukę od własnej małżonki, która była jego ciotką i gorliwą nauczycielką. Lord Harwood ten samemu pochwałić się nie może. Żona jego bowiem, księżniczka Mary, nie okazuje żadnego zamiłowania do robót tego rodzaju.

Wicehrabia Ennismore, lord Carmichael i p. Henryk Hoare, jeden z głównych dyrektorów banku tegoż nazwiska, są również inżynierami w sztuce robót krzyżowych. Niedawno prace ich figurowały na wystawie robót artystycznych urządzonej przez lady Patrycję Ramsay, kuzynkę króla.

Wicehrabia Ennismore wystawił ekran krzyżowy roboty. Najciekawsze są warunki, w jakich angielski artysta stokrata zajmował się robotą tak przedawnioną i niemodną, jak wyszywanie na karwie. Otóż wykonywał je w przerwie pomiędzy dwoma polowaniami na słonie i tygrysy. Nic — rzekomo — w tym stopniu nie podniecało jego umysłu.

jednocześnie dostarczając odpoczynku mięśniom.

P. John Fortescue, historyk króla, wystawił haftowaną poduszkę.

P. Ernest Thesiger, słynny aktor, który „robótki” cieszą się równym uznaniem, jak i jego sztuka dramatyczna, wystawił t. zw. „milieu” — serwetka na środek stołu — z bardzo nowoczesnym układem grubych włóczek. Lord Carmichael znany z gustu klasycystycznego, wystawił fotel, wyszyty według antycznego wzoru. Najpiękniejszym jednak okazem był haft bankiera Hoare, przedstawiający dwie sary nad rzeką.

Rysunek był doskonały, a wykonanie nadzwyczajne.

Jakkolwiek dziwne wydają się te trzy kobiece prace z rąk męskich, przypomnieć sobie należy że już Chińczycy dowiedli nam, jakie cuda tworzyć może igła: Flamandzcy stworzyli gobeliny, stanowiące prawdziwe arcydzieła. W naszych czasach zaś — kobieta — Marja Lemonnier, tworzy kompozycje własnego pomysłu, wykonywane haftem własnoręcznym, które nie ustępują wspaniałością swą najbardziej olśniewającym obrazom olejnymi nowoczesnych artystów. Bull.

## Telegram holdowniczy do księżnej Heleny. Studenci przeciw królowi rumuńskiemu.

O niezwykłym skandalu, jaki miał miejsce przed kilku dniami w Cluj w Rumunii, skrzętnie przemilczanym przez prasę rumuńską pisze pewien dziennik węgierski.

Oto przed kilku dniami zjawili się w dyrekcji policji Cluj kierownicy organizacji akademickiej „Żelazna gwardia” z prośbą o pozwolenie na wygłoszenie odczytu redaktora dziennika „Kalendarul”, dr. Protopopescu.

Temat odczytu nie wzbudzał w przedstawicielach władz żadnych podejrzeń, prelegent miał bowiem mówić o konstruktywnym nacjonalizmie. Naturalnie policja po przeglądnięciu odczytu wydała zezwolenie bez zastrzeżeń.

Tymczasem w dniu oznaczonym zjawiła się w sali odczytowej zamiast Protopopescu znana bukareszteńska opozycjonistka prof. Marja Beu-Balade, zamiast mówić na temat nacjonalizmu, wygłosiła ona bardzo napastliwy i gwałtowny atak przeciw królowi rumuńskiemu Karolowi.

Prelegentka wtajemniczyła studentów w najintymniejsze sprawy prywatnego życia króla, komentując swe opowiadania oburzeniem nad niemoralnym jakoby prowadzeniem się króla, a za jego przykładem całego dworu.

Zdaniem prof. Marii Beu-Balade Karol doprowadza swą lekkomyślnością do skrajnej ruiny politykę rumuńską, oraz cały kraj.

Z inicjatywy prelegentki zredagowano na miejscu telegram holdowniczy do księżnej Heleny, przebywającej, jak wiadomo, w Florencji.

W telegramie tym akademicy rumuńscy „przejęci szczerą miłością ojczyzny, wzywają ekskrólową Helenę do jak najszybszego powrotu do Rumunii i do uwolnienia następcy tronu Michała z pod niemoralnego wpływu środowiska dworu rumuńskiego”.

czas usiłovali zrewoltowani studenci porozumieć się bądź to telefonicznie, bądź to telegraficznie z innymi oddziałami „Żelaznej gwardii”, lecz i tego im odmówiono.

Dziennik „Kalendarul” umieścił tego samego dnia na czołowej kolumnie wyczerpujący reportaż tego charakterystycznego zdarzenia, lecz został przez prokuraturę państwa skonfiskowany.

Także inne pisma rumuńskie otrzymały zakaz umieszczania relacji na temat skandalu w Cluj.

Wszystkie osoby, które wzięły udział w zgromadzeniu w Cluj zostały aresztowane.

## „Pani niemieckich eskadr bombowych”. Fosforująca bielizna kobiety szpiega.

W Londynie zmarła niedawno wśród okropnych okoliczności pożytku pełnym przygod, osoba, która przez lata całe obracała się na granicach polityki, zbrodni i patologii i wreszcie tajemnicę swą zabrała do grobu, Maud Marshall, 64-letnia panna, na którą w okolicy spoglądano jak na dziwaka z pewną obawą, po pełniła straszne samobójstwo. Oblała się benzyną i

**własnoręcznie podpaliła się.** Wszystkie ubikacje domu były wtapetowane podobiznami niemieckich żołnierzy.

Wszędzie wisiały części mundurów niemieckich i podobne pamiątki wojenne, — pochodzenia niemieckiego.

Obok widniały karty sztabu generalnego Flandrii i specjalne karty Anglii i Londynu.

Władze miejscowe, które przeprowadziły rewizję domu, stanęły przed zagadką. Dopiero londyńska centrala policyjna na Scotland Yard, mogła powiedzieć coś niecoś o Maud Marshall, ale szczupłe te wiadomości

**pełne były braków.** Miss Marshall od roku 1916 była dla bra znaną centrali śledczej, w której aktach figurowała jako „M. 3.” z dopiskiem: „przypuszczalnie tajna agentka niemiecka”.

Maud Marshall, która wówczas posiadała małą willę w South Kensington aresztowano pewnego dnia na podstawie niezwykłego podejrzenia. Wówczas panowało głębokie przekonanie, że w Londynie jest ktoś, kto kierował celnymi rzutami bomb niemieckich Zeppelinów i samolotów na stolicę Anglii. Za tą dawną poszukiwana osobę uznano wreszcie Maud Marshall. Materiał obciążający stanowiły trzy kosze pełne bielizny...

Zauważono bowiem, że Miss Marshall w obszernym swym ogrodzie stosunkowo często

**wykładała bieliznę na białnik.** Podpadało przytem dziwne ugrupowanie poszczególnych części bielizny. Dalej: na noc bielizny nigdy nie wnoszono do domu. A potem stwierdzono, że bielizna była przesiąknięta roztworem fosforu...

Z tych szczegółów powstało wreszcie oskarżenie: Maud Marshall oskarżono o dawanie sygnałów niemieckim statkom powietrznym i samolotom do napadów nocnych, zapomocą fosforowanej bielizny, rozłożonej w ogrodzie. Jeżeli n. p. różne części bielizny ułożone były w linii prostej, to w ten sposób miały wskazywać kierunek do sąsiedniego centrum fabrycznego, doku wojennego, lub innego ważnego punktu.

Proces przeprowadzony na wiosnę 1917 odbył się wprawdzie przy drzwiach zamkniętych, lecz niektóre szczegóły jego dostały się jednak do wiadomości publicznej i przez pewien czas Maud Marshall, jako „pani niemieckich eskadr bombowych” była tematem rozmów.

Sąd uznał pomoc dla niemieckich sił powietrznych za udowodnioną i skazał Maud Marshall

**na cztery lata więzienia.** Majątek jej skonfiskowano. Podczas procesu odpowiadała skąpo, tłumaczyła stale, że „czuje się Niemką”, że kocha Niemców i ich kulturę. O przesiąkniętej fosforem bieliznie nie można było z niej wydobyć ani słowa.

Miss Marshall rozpoczęła odsiadkiwanie kary, jednak bezpośrednio po za wieszaniu broni została uwolniona. Co się z nią później działo, nie wiemy, nawet wszystko wiedzący na Scotland Yard.

W roku 1924 pewna firma notaryjna w Londynie otrzymała nakaz wyplacenia Miss Marshall większego spadku.

Od tego czasu o Miss Marshall nic już nie słyszano, aż ostatnio strasznym samobójstwem znów przypomniła się światu.

## Kilka słów do Reumatyków!

Nie jeden z cierpiących na reumatyzm, neuralgię, podagrę i pokrewne niedomagania wypróbował już wiele środków, nie doznając żadnej ulgi. Mimo to niema powodu do rozpacz. Spróbujcie dziś jeszcze znakomicie uśmierające bóle tabletki Togał. Tabletki Togał wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te schorzenia. Togał nie wywiera ubocznych szkodliwych działań. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie. Nr. reg. 1364

## Pod władzą Neptuna.



Przejazd okrętu przez linię równika, połączony jest z rozmaitymi zabawami. Jeden z marynarzy w przebraniu Neptuna goli drewnianą brzytwą pasażerów, którzy pozatem muszą odbyć przymusową kąpiel w basenie okrętowym.

# WILLIAM LOCKE 16 BUNT ŻYCIA

Powieść.

Przekład autoryzowany  
Janiny Zawiszy Krasuckiej.

Nagle wejście Emmy roześmianej i uradowanej położyło koniec tej rozmowie, lecz Zora nie przestała myśleć poważnie o tych romantycznych możliwościach. Tak samo jak matka, niechętnie patrzyła na londyńskie towarzystwo Emmy. Towarzystwo to było zbyt swobodne i prowadziło tryb życia o cromptnie bezstronny. Zora jeszcze dotychczas nie mogła się wyzbyć purytańskich zasad swej matki. Ona sama czuła się zawsze bezpieczna. Mogła podróżować samotnie po całej Europie bez obawy, że ktoś niepożądany zdola wywrzeć na nią jakikolwiek wpływ. A to wszystko dlatego, że Zora miała doświadczenie życiowe, podczas gdy Emma była młoda i niedoświadczona. Powinna koniecznie wyjść za małżonka, ustakowałaby się wkrótce, a i dla Roland byłoby to prawdziwym zbawieniem. Plan małżeństwa tego posiadał już całkiem wyraziste kontury w umyśle Zory. Otaczała młodą parę największą pieczołowitością. Jeszcze nigdy Emma nie zaznała tyle siostrzanej czułości, niestety Roland nie marzył o tak troskliwej opiece. Rolandowi powtarzała ułaskawione nieco przez siebie słowa Emmy. Emmie znów to, co mówił Roland.

Dotarła już prawie do ostatecznego zakończenia tego, czego tak bardzo pragnęła, gdy nagle zjawil się Clem Sypher, aby obić w posiadanie swój nowy dom. Od czasu, gdy Zora po raz ostatni widziała go w Monte Carlo, zdążyła już być w New Jorku, Chicago i San Francisco, znany niestamta walką z firmą Jebusa Jones.

Jestem fizycznie przemęczony — rzekł pierwszego dnia po przyjeździe, sadowiac się wygodnie w wysokim tocie pani Oldrieve. — Jestem zmęczony po raz pierwszy w życiu. Brak mi było pani — dodał patrzac na nią przenikliwie. — Dziwne, lecz powtarzałem sobie ciągle podczas ostatnich tygodni: „Gdybym mógł znaleźć się w towarzystwie Zory i upoić się atmosferą, którą ona wokół roztacza, stałbym się całkiem nowym człowiekiem.” Dotychczas nigdy w życiu nie odczuwałem braku nikogo. To dziwne, prawda?

Zora zbliżyła się doń z filiżanką herbaty i miłym uśmiechem na twarzy.

— Świeże powietrze Nunsmere uleczy pana — rzekła.

— Gorzej byłoby z tem powietrzem gdyby pani tu nie było. To tak jak whisky bez sodowej wody — odetchnął głęboko. — Mój Boże, jak przyjemnie widzieć panią znowu. Pani jest jedynym człowiekiem na świecie, który wierzy w moją kurację tak samo, jak ja w nią wierze.

Zora spojrzala nań niepewnie. Jej entuzjazm dla kuracji Syphera był bardzo problematyczny. W głębi duszy nie wierzyła w nią zupełnie. Próbowała jej nawet przed kilkoma dniami, smarując krostowata główkę jednego z większych dzieci i oczywiście rezultat był okropny. Matka dziecka zmuszona była

wieczną doktora, którego lekarstwo u zdrowilo dziecko natychmiast. Do tej pory jedyny dobry rezultat Zora dostrzegła na brązowych butach Rolanda.

— Czy spotkał się pan z tak wielką dozą sceptycyzmu? — zapytała.

— Ludzie zazwyczaj palą się do rzezy, które są zreczniej reklamowane — odparł. — Nawet chemicy przeważnie są obojętni. Gdyby oni wierzyli w moją kurację choć troszeczkę, przyniosłoby mi to rocznie kilka tysięcy funtów. Proszę nie myśleć, że wszystko obliczam na pieniądze, pani Zoro. Nie jestem materialista. Ale wielki interes wymaga kapitału. I używanie pieniędzy na reklamę jest marnotrawstwem.

Po raz pierwszy Zora widziała go w takiej depresji.

— Teraz kiedy pan już tu przyjechał, musi pan wychnąć nieco — rzekła dobrdliwie. — Musi pan zapomnieć o wszystkim i użyć do syta wakacji. Nie jest pan znowu taki silny i uważam, że należałoby nabrać nowej energii aby potem z ochotą wziąć się do pracy.

— A dopomóż mi pani mile przedzić urlop? — Zasmiała się.

— Z największą ochotą, chociaż sama dokładnie nie znam okolic Nunsmere.

Wyciągnięta ręka uczynił ruch pełen gracji i rzekł z triumfem:

— Wyjedziemy poza Nunsmere. Mam tutaj auto. Będziemy mogli zwiedzić bliższe i dalsze okolice. Pojedzie pani ze mną?

— Pod jednym warunkiem.

— Jakim?

— Że nie będzie pan zachwalał w okolicy swojej kuracji i że przez cały czas urlopu będzie pan mówił o zemści.

Wstał i wyciągnął do niej rękę.

— Zgoda — zawołał szczerze. — Wiem, że pani ma słusność. Kiedy pa-

ni przyjdzie obejrzeć Penton Court? Mam zamiar urządzić przyjęcie. Mówiła pani, że Dix także się tu osiedlił. Muszę się z nim zobaczyć. Będzie bardzo rad widzieć go u siebie. Będzie pani, i może zaszczytu dom mój siostra pani i szanowna mamusia, pani Oldrieve?

— Mama obecnie wcale nie wychodzi — rzekła Zora — lecz Emma z radością napewno przyjmie zaproszenie.

— Mam dla pani niespodziankę — zawołał Sypher. — Doskonały pomysł wpadł mi do głowy przed kilku miesiącami. Musi mi pani powiedzieć, co pani o tem myśli.

W tej chwili weszły do salonu pani Oldrieve i Emma, więc rozmowa przeszła na inne tory a ponieważ pani Oldrieve lubiła prowadzić rozmowy stereotypowe, Sypher wkrótce pożegnał się i wyszedł.

— Jestem zadowolona, że zrobił na mamie dobre wrażenie — zauważyła Zora po jego wyjściu.

— Dlaczego? — zapytała Emma.

— Czyż to takie nienaturalne, że jestem zadowolona.

— Oho — mruknęła Emma.

— Co chciałaś powiedzieć?

— Nic, kochanie.

— Słuchaj, Emmo — rzekła Zora napół gniewnie, napół ze śmiechem. — Pan Sypher jest moim przyjacielem i nigdy nie będzie niczem innym. Gdyby miał jakieś inne zamiary, pewno prześlatałbym go znać wógóle.

Emma bębniła palcami po szybie.

— To bardzo ciekawy człowiek i nie wiem czy to ładnie z naszej strony rozmawiać z nim w taki sposób.

— Ależ, moja droga — rzekła Emma — przecież to tyś z nim dyskutowała, ja wogóle milczałam.

— Muszę się przebrać do obiadu — zauważyła Zora.

Była trochę zagniewana. Tylko w szalonej głowie Emmy mógł się zro-

dzić taki pomysł. Clem Sypher w niej za kochany. Dlaczego nie Roland Dix? Zasmiała się głośno, zła nieco na siebie, że pozwoliła dostrzec Emmie swe zagniewanie i pośpiesznie zesłała na obiad, już pewna siebie i pogodnie uśmiechnięta.

— Czy pan wpiery będzie się kąpał, czy pan zje śniadanie? — zapytał Wiggleswick, wsuwając siwa głowę przez uchylone drzwi gabinetu.

Roland nerwowym ruchem przesunął po włosach linijkę z kości słoniowej.

— Sam nie wiem. Co mi radzicie? — Jak? — zapytał Wiggleswick, nastawiając ucha.

Roland powtórzył swa uwagę, głośniejsze.

— Gdybym miał się kąpać w zimnej wodzie — rzekł Wiggleswick po namyśle — wolałbym się kąpać z pustym żołądkiem.

— A jeżeli woda ma być ciepła? — Woda i tak ciepła nie będzie, nie ma się nad czym zastanawiać.

— Mój drogi — uśmiechnął się Roland. — Właśnie i ja tak sądziłem.

— Odkręć kran i puszczcie wodę do wanny — mruknął stary.

Drzwi zamknęły się za służącym Rolandem położył kościaną linijkę na arkuszach pokrytych wykresami, które właśnie wymierzał i po chwili zatonął znów w milczeniu. Była czwarta po południu. Roland wstał późno i siedział teraz w szlafroku przy biurku. Tuż przed nim leżał plik korekt, a bliżej okna stał niewielki dzbanuszek z uwiednietymi już paczkami róż, których płatki sypały się na niezapisane arkusze. Opodał poniewierzył się kartki rękopisu, zapisaane obliczeniami, do których od czasu do czasu Roland zaglądał.

D. c. a. l.

# SPORT.

## Historja hokejowych mistrzostw świata.

### Pierwszy mecz w roku 1910-ym.

Ukończone niedawno w Pradze hokejowe mistrzostwa świata przyniosły zwycięstwo Stanom Zjednoczonym przed Kanadą. W związku z tem podajemy poniżej krótką historję mistrzostw:

W roku 1910 pierwsze hokejowe mistrzostwa Europy rozegrane zostały w Les Avants, tytuł mistrza przypadł Anglii. Aż do roku 1914 rozgrywane były jedynie mistrzostwa Europy, prztem tytuły mistrzostw kolejno zdobywały:

1911 r. w Berlinie — Czechosłowacja. W r. 1912 — turnieju nie rozgrywano. 1913 — Monachium — Belgia. W 1914 r. — w Berlinie — Czechosłowacja. W latach 1915 — 1920 turnieju nie rozgrywano. W r. 1921 — w Sztokholmie

— Szwecja. W 1922: St. Moritz — Czechosłowacja. W 1923 r. — Antwerp — Szwecja.

W r. 1924 tytuł mistrza świata zdobyła Kanada, a mistrza Europy — Francja. W 1925 r. — mistrzem Europy została Czechosłowacja, w 1926 — Szwajcaria, w 1927 — Austria. W 1928 — mistrz świata — Kanada, mistrza Europy — Szwecja. W 1929 r.: mistrz świata Kanada, mistrza Europy — Czechosłowacja. W 1930 r.: mistrz świata Kanada, mistrza Europy — Niemcy. W 1931 r. w Krynicy: mistrz świata — Kanada, Europy — Austria. W 1932 r.: mistrz świata — Kanada, Europy — Szwecja. W 1933 r.: mistrz świata — Stany Zjednoczone, Europy — Czechosłowacja.

### Węgrzy rozczarowani...

## Kusoc'ński „uciekł“ z Budapesztu.

Przed kilku tygodniami grupa polskich lekkoatletów udała się do Budapesztu na dwumiesięczny kurs treningowy do tamtejszej szkoły wych. fizycznego.

Ważniejsza, Cejzik i Kobielica pozostali w szkole nadal, a ostatnimi dniami przyłączył się do nich także Siedlecki, natomiast Kusoc'ński opuścił Budapeszt, gdyż liczył on na start naszego olimpijczyka w kilku większych imprezach lekkoatletycznych.

## 75 tysięcy widzów na meczu.

### 34 zawodniczek na starcie.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Berlinie ciekawe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Niemiec i Francji.

Mistrz świata wagi półciężkiej, Amerykanin Rosenbloom pokonał w meczu o mistrzostwo Niemca Heusera w 15 rundach na punkty, za trzymając tem samem przy sobie tytuł mistrzowski.

Rekord widzów zdobył ostatnio w Anglii mecz piłkarski Sunderland Derby County (0:1), na który przybyło 75.000 publiczności.

Dotychczasowy rekord wynosił 74.365 widzów, datuje się z roku 1931 na mecz Chelsea-Birmingham.

W Paryżu rozegrany został doroczny bieg naprzeląk pań na dystansie 8200 mtr. o mistrzostwo Francji.

Na starcie stanęły 34 zawodniczek. Zwyciężyła Amariodon w czasie 12:45,4 sek., 2) Brun, 3) Lenoir.

## Do strzelców z dobrym okiem.

### Zawody w Domu Żołnierza.

Celem uświetnienia dnia imienia Marszałka Piłsudskiego — Zarząd Domu Żołnierza Polskie go organizuje w dniu 19 b. m. godz. 14—20 wielkie propagandowe zawody strzeleckie o nagrody w Domu Żołnierza, Praga, Zygmunto-w-ka 3.

Do zawodów mogą się zgłaszać: szeregowi służby czynnej, młodzież szkolna, członkowie

p. w. oraz zawodnicy, posiadający najwyżej II klasę odznaki strzeleckiej.

Zawodnicy będą podzieleni na 2 grupy: 1) po siadacze III i II klasy odznaki strzeleckiej, 2) nie posiadający żadnej odznaki.

Wpisowe — 50 gr. od zawodnika. Zapisy o-raz informacje — w Domu Żołnierza, tel. 10—02—09.

## 9-go kwietnia... Walne Zebranie Związku Związków.

W dniu 9 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie o godzinie 10 w lokalu Z.Z. (Wiejska 11) doroczne walne zebranie Związku Polskich Zw Sportowych.

## Sport w kilku słowach.

(—) W niedzielę odbędzie się w Warszawie walki bokserów zawodowych z udziałem znanych bokserów polskich z Francji—Poljuta (Jut kowiaka), Pawlarczyka i Polana oraz pięściar-zy warszawskiej Makkabi, którzy przed paru dniami przeszli na profesjonalizm: Andersa i Wysockiego. Odbędzie się następujące spotka-nia: w. lekka, Anders—Geheza, w. średnia: Wysocki—Wochnik (śląsk), w. ciężka: Pawlarczyk—Niesobski (śląsk), waga średnia: Pol—Jut—Goworek (śląsk) i w. lekka: Polan—Górny (śląsk). Wszystkie spotkania obliczone na 6 rund, jedynie spotkanie rewanżowe Poljut z Goworkiem ma trwać 12 rund.

porządek dzienny zebrania przewiduje wybory uzupełniające 4 członków zarządu na 3 lata i jednego — na 1 rok, ponadto — wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej, omówienie programu imprez sportowych na r. 1933 i wolne wnioski.

(—) W sobotę odbędzie się w sali szkoły im Jadwigi przy ul. Cegielnianej 28 dalszy ciąg zawodów szermierycznych o puchar. Po o-statnich walkach wysunął się na czoło zespół WKS-u przed PKS i LKS.

### BACZNOŚĆ MARYNARZE REZERWISCI.

W dniu 19. III. o godz. 9.30 w lokalu I Koła Związku Rzemieślników w Piotrkowska 64, zbiórka celem wzięcia udziału w uroczystości z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego. Szewceniowicz bez względu na posiadanie mundurów obywatelskich!

### NOWE WŁADZE LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ.

Ostatnio odbyło się walne zebranie Oddziału Łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, wyka-zującego ostatnio coraz bardziej ożywioną działalność w krzewieniu idei morskiej i kolonialnej handlu na polskich okrętach i pol-skich koloniach gospodarczych i politycznych.

Dnia 11 marca 1933 ukończył swoją zarząd przyczem prezesem został dyr. Piłchowski, wiceprezami sędzia Morsion i dyr. D-zrowski skarbnikiem zaś Prentzel sekretar-zem K. Pracek Burakowski, op dowódcą ma-ryny pułk. Haberling adw. Deczyńska prof. Gierling dyr. Kornaicki, naczk Kupke dr Pur-chalski dr Stolarski dyr. Świeczka pułk. Walicki i prof. Zieliński

## Polscy piłkarze w Kanadzie

### Nagroda za wysiłek.

Komisja Sportowa w Winnipegu, która na podstawie wyników uzyskanych w ciągu całego roku przyznaje najświetniejszemu klubowi dorocz-ną nagrodę, przyznała za wyniki w 1932 r. pu-har Keewana Club—Polskiemu Klubowi Pił-ki Nożnej.

Polscy sportowcy pragną puchar ten zdobyć i w roku 1933.

## „Wysięg do słońca“.

Wśród rozpoczął się międzynarodowy wysięg szosowy rowerzystów z Paryża do Nicei nazwany „Wysięgiem do słońca“.

W biegu startuje szereg znakomitych zawo-dników francuskich, belgijskich, niemieckich, włoskich i austriackich. Wysięg obejmuje 6 etapów.

## Następca Arne Borge

### Sukces młodego pływaka.

Na pływackich zawodach międzyszkolnych, rozegranych niedawno w Sztokholmie, młody uczeń Sten Olof Boldens uzyskał w biegu na 100 mtr. stylem dowolnym znakomity czas 1:01,8 sek.

Prasa szwedzka uważa młodego pływaka za następcę Arne Borge.

## Życie ekonomiczne.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ

London, złoty (za 1 fl. st.) zamk 30,75; Nowy Jork, złoty (za 100 złotych) — 11,25; Paryż, złoty (za 100 złotych) 284,50; Praga, wplawy na Warszawie (za 100 złotych) 384,00. Wiedeń, bankn. 79,99; Zurich, złoty (za 100 złotych) 58,00; Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46,90—47,30; wplawy na War-szawie 47,10—47,30; na Katowice 47,10—47,30; na Poznań 47,10—47,30; Gdańsk złoty (za 100 złotych) 57,27—57,29; telegraficzne wplawy na Warszawę 57,26—57,28.

London, Nowy Jork 346 62; Paryż 87,65; Berlin 14,48; Szwajcaria 17,79; Warszawa 30,75.

Paryż, London 87,70; Nowy Jork 25,27; Szwajcaria 491,75; Warszawa 284,50.

BAWFINA

Liverpool Loco 5,08; marzec 4,91; kwie-cień 4,90; maj 4,91; czerwiec 4,91;

Egipska, Loco 7,16; marzec 6,89; maj 6,97; lipiec 7,06.

Pozostałe giełdy nieczynne.

## Waluty dewy i akcje

### DEWIZY EUROPEJSKIE — MOCNIEJSZE.

Zarówno Nowy Jork — kabel jak i czek kształtowały się słabiej Nowy Jork — kabel stracił 3 gr. czk 2 60 gr na 1 dolarze. Dla dewiz europejskich nastąpił był mocniejszy. Gdańsk zyskał 10 gr na 100 guld. Holandia 15 gr na 100 fl. London 12 gr na 1 funte. Paryż 7 gr na 100 fr. fr. oraz Praga 1 gr. na 100 kor. czeskich

### SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

3 proc. Pożyczka Budowlana w przebiegu transakcyjny obniżyła się o 85 gr. Dolarówka o 20 gr. Pożyczka Inwestycyjna o 50 gr. na sztuce.

Z innych papierów 5 proc. Pożyczka Kon-wersyjna była tańsza o 0,50 proc., 7 proc. Po-życzka Stabilizacyjna o 1,25 proc. Drobne od-cinki: 6 proc. Pożyczka Dolarowej nabywano po cenie 57,25 proc.

### NIJEJEDNOLITE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

W grupie stołecznej 4 i pół proc. Listy Za-stawne Ziem. Warsz. nabywano po cenie nie-zmienionej, 8 proc. Listy Zastawne m. Warsz-awy były tańsze o 0,62 proc.

W grupie prowincjonalnej po wyższym o 1 proc. kursie obracano 8 proc. Listami Zast-awnymi m. Łodzi, (ost. not. 11 b. m.) oraz 10 proc. Listami Zastawnymi m. Siedlec, które straciły 3,50 procent (ost. not. 27,2 b. r.)

### PAPIERY PROCENTOWE.

Premiowa Pożyczka Budowlana ser. I 42—41,50—42 Prem. Poż Dolarowa seria III 84—54,80 Premiowa Pożyczka Inwestycyjna 106—105,50 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 43,25 Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 57,25, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 87,25—56,50, Listy Zastawne Banku Rolnego 83 25, Listy Za-stawne Banku Rolnego 94,00, Listy Zast. Ban-ku Gosp. Kraj. I em. 83,25, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 35,90 —39,25, Listy Zast. Tow. Kred. w Warszawie 42,00—41,88, Listy Zast. Tow. Kred. m. Pódr-zi 39,00, Listy Zast. Tow. Kred. m. Siedlec 29,80

### AKCJE — SŁABSZE.

Kursy papierów dywidendowych kształto-wały się znikłowo. Akcje Banku Polskiego by-ły tańsze o 1,25 zł. na sztuce, Lippol stracił 25 gr Starachowice 5 gr. na 1 akcji.

### KURSY AKCYJ.

Bank Polski 75,50, Lippol 10,75, Starachow-ice 9,60

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 16. 3. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej Towarowej, ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunek wagon; kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica czerwona jara szklista 77 5/8—39,00—40,00; pszenica jednolita 472 1/2—38,00—39,00; owsienica zbierana 37,00—38,00; Ogólny obrót 1,754 ton, w tem żyta 230 ton, Usposobienie słabiej. Reszta notowań bez zmian.

Poznań, 16. 3. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej. Warunki: handel hurtowy parytet Poznań, dostawa bieżąca, za 100 kg Kursy ustalone na podstawie cen orientacyj-nych: żyto 18 25—18,50 (usp. stałe); pszenica 35,50—36,50; (usp. spokojne); jęczmień bro-jarniany 15,50—17,00 (usp. spokojne); jęczmień 681-691 gr 14,50—15,25 (usp. spokojne); jęczmień 643-662 gr 14,00—14,50 (usp. spokojne); owies nadający się do siewu 16,00—17,00; (usp. spokojne); owies pastewny 13,00—13,50 (usp. spokojne); mąka żytnia 65 proc. z workiem 29,50—30,50 (usp. stałe); mąka pszenna 65 proc. z work. 55,00—57,00 (usp. spokojne); o-treby żytnie 10,00—10,25; otręby pszenne 10,00 —11,00; — pszenne grube 11,00—12,00, rzepak 43,00—44,00; rzepak 42,00—47,00; gorczyca 37,00—43,00; wyka 12,50—13,50; poluska 12,00 —13,00; groch Wiktoria 21,00—24,00; groch Polgera 34,00—37,00; lubin niebieski 7,50—8,50; lubin żółty 9,00—10,00; seradela 13,00—14,00; konopnica czerwona 9,00—10,00; konopnica biała 7,00—10,00; konopnica szwedzka 9,00 —11,00; słoma owsiasta luzem 1,75—2,00; sło-ma jęczmień 1,75—2,00; słoma jęczmień praso-wana 2,00—2,25; słoma luzem 4,50—5,00; siano praso-wane 5,00—5,50; siano nadotecz-kie luzem 5,00—5,50; siano nadoteczkie praso-wane 6,00—6,50; Ogólnie usposobienie spokój-ne, Transakcje na odmiennych warunkach: ży-ta 175 ton; pszenicy 285 ton; jęczmień 75 ton; otrąb żytnich 15 ton.

## Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski — Piękna Galatea.
- Teatr Kameralny — Przedstawienie zawie-szone.
- Teatr Popularny — Orłow.
- Adria — Dzielwagi
- Balka — I Pod wrogiem sztandarem II Ma-recl trzymaj się!
- Capitol — Szatan za drożdżi.
- Casino — Czemp.
- Czarno — Zungu.
- Czary — I Pokonani zwycięzcy. II Pułkow-nik i lego sztafa (Fijo i Flap).
- Grand-Kino — Każdemu wolno kochać.
- Ludowy — Miłość bez pientędzy.
- Luna — Wzięta miłość.
- Metro — Dzielwagi
- Oświatowy — Dla dorosł. Syn nieba; dla młod. Bitwa nad Sommą.
- Palace — I Na paryskim dworcu II. Ewa.
- Pań — Głos pustyni.
- Przedwiośnie — Kochaj małe dzis.
- Stylowy — Arena namietności.
- Sztuka — Kobiet z Monte Carlo.
- Zachta — W mrokach wielkiego miasta.

## Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grzybowa z łazankami. Marchewka z groszkiem. Naleśniki z serem.

WINSZUJEMY.

Jutro: Józefowi. Wschód słońca 5.51 Zachód — 17.40. Długość dnia 11.49. Przychyło dnia 3.57 Tydzień 11.

## Komu się szczęście uśmiechnęło?

### LEJNA TABELA WYGRANYCH XAVI POLSKIEJ LOTERII PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w szóstym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 26-jej polskiej loterii państwowej, wygra-ły podły na numery następujące:

15.000 zł. na nr-y 20835 + 13913.

5.000 zł. na nr-y: 22051 27067 57901 595... 10262 12070 12534 14164.

2.000 zł. na nr-y 3391 3316 26118 50780 34313 43725 47683 19237 51400 52209 58329 + 62726 64684 72371 85308 8223 95220 + 97683 97865 99289 107061 100577 108194 115904 116791 133921 + 14087 +

1.000 zł. na nr-y 2146 5172 10390 25611 30408 41522 45370 47560 51446 60410 61304 617368 69449 70302 70541 71437 75200 80290 84417 84715 + 87046 87126 89928 90399 + 91083 92580 92738 97215 124163 127058 127859 130568 132731 + 133482 135400 136217 137595 139545 146124 147363.

### Po 250 zł. na N-r-y:

416+ 39+ 80+ 503 636 765 858 76 984 1149 343 50 452 941 55 2007 28 88 323 79 533+ 69 739 839 982+ 3446 90 91 504 9 32 51 691+ 763 809 71 919 75 4177+ 392 419 35 638 45 747 52 800 902 6 51 5074+ 91 177+ 83 209+ 77 62 75 78 797 847 6183+ 184 238 309 70 502 97 682 707 46 891 7097 97 114 46 264 302 418 81 91 4120 225 324 49 427 95 96 515 661+ 91 910 13 9032 109 73 95 233 73+ 355 74 725 87+ 920 10052 84 122 633 62 776 809 71 11146+ 220 48 225 416 509 54 95 623 56 99 757 823+ 28 973 682 934 89 17035 52 90 169 386 936 18143+ 96 407+ 99 507+ 787 805+ 59+ 19211 39 587 830+ 20340+ 99 505 698+ 74 772 834 60 82 21038 77 76 133 69 456 597 626+ 798+ 803 35 86 904 87+ 22028 271 468 520 93 615 24 58 90 755 859 954+ 23067 71 103 45 261 90+ 527 636 86+ 774+ 935 24376+ 432 82 639 717 811 950 87 25066 107+ 17 278 361 404 552+ 684 772 843+ 4+ 97 914 26011 61+ 186 454 757 612 265 26+ 21184 42 255 302 53 490 530 632 810 20 901 20940 78 243 305 48 505 58 639+ 29024 115 326 49 455 587 544+ 733 849 30046+ 234 455 514 60 80 604 809 97 31192 327+ 481 556 678 89 773 862+ 941 32103 18 29 322 41 864 619 22+ 51 750 979 90 33024 130 281 338+ 665 732 76+ 902 34088 91 153 85 40041 71 578 85 604 10+

## 769 846 951 57 35020 256 61 416 33 37 673 737

809 62 800 900 100014 23 164 249 327 443+ 560 689+ 816 09 982 101016 70 79 83 94 121 76 209+ 56 400 46 455 928 83 102110 28 261 67 610 99 719 979 93 999 103183 91 295 42 506 631 104179 208 31 359 81 417 56 86+ 579 615 19 910 17 58 94 105806 161 317 55 58 552+ 678 735 900 37+ 106119 38+ 57+ 67 252 380 401+ 91 517 77 605+ 42 46 49 65 66 713 830 904 41 107076 113 92 222 28 531 34 76 900 742+ 44 836+ 53 89+ 920 108519 69 732 77+ 811 987 109098 146 49 253+ 426 534 44 51 655 65 77 99 709 21 835 46 922 86 11005 174 256 392+ 419 + 85 529+ 37 776+ 845 962 111062+ 295 304 842 904 5 10 112057 159+ 334 42 412 82 510 36 614 773 81 803 74 80 945+ 113195 227 30 383 459+ 588 626 704 848 923 97

114067 68 136 229 78 93 315 34 41 529+ 850 530 115230 53 471 58 570 666 760+ 77 93 847+ 934+ 116766 340 469 510 66 76 626 44+ 489 918+ 117378+ 98 502 04 19 30 49 654 95+ 722 46 818 49+ 91 97 962 70 71 118048 187 224 378 680 773+ 839 90+ 94 119059 174 91 290 98+ 306 76 467 72 73 505 94 602 72 120029 41 185 213 73 77 58+ 474 628+ 86 739 975 98+ 121186 334 400 541 79 623 40 707 12+ 27 860 920+ 46 122071 91 102 212 55 348+ 437 49 711 42 96 910 56 871 75 124052+ 132 62+ 332 43 67 78 424+ 589+ 627 837 125048+ 166 233 77 311 497 554+ 58 62 612 74 728 860+ 913+ 126205 39 76 642 59 724+ 40 902 61 127015 23 205 26 86 410 25 88 636 63 707 08 69+ 925 128026+ 30 137+ 223 317 26+ 44 446 50 67 592 636 51+ 710 36 802 129012+ 203 68 359 446 574 83 672 720 821 23 677+ 908 45 130272+ 73 202 25 61 69+ 415 507 27 75 755 79 830 950+ 131062+ 128 205 87 384 423+ 515 68 102 37 70 726 89+ 946 47 132043 240+ 49 380 456+ 451 60 67 656 76 907 30 34 133073 293+ 311+ 99 408 71 74 561 668 880 82 90 974+ 134003 77 608+ 96 99 798 135097 292 382 419 572 686 709 36 91 319 903 14 86 136220 99+ 345 72 497+ 865 656 703 27 99 845 79 961+ 137107 49 69 234+ 36 401+ 74+ 615 32 702 61 937 48 69 76 97 138153 227 404 21+ 766 835 63+ 905 46 139024+ 31+ 68 1391 97 317 423 539 79 674 761 90 92+ 819 929 77 140022 28 108 305 409 514 97 816 70 951 141005 45+ 284+ 324 534 643 704 52 142063 149 69 71 40+ 37 57 506+ 24 648 862 96 944 143053 70 131 279 327 86 404 72 73 93 831 85 619 749 800 24 924 43 144004 16 66 150 200 971 506 75 604 910 97 145002 25 66 164 283 467 82 597 672 753 957 78 146010 232 94 421 27 549 614 830 84 928+ 147022 138 51 423 39 51+ 86 87+ 519 21 54 865 67.

Numery ze znakiem + wygrywają premje

# Stolica gwiazd w ruinach.

## Hollywood nieprędko podejmie normalną pracę.

Nieszczęście chodzi zawsze w parze. Po szalonym kryzysie gospodarczym, jaki przeżywa kinematografia amerykańska, spadł na nią nowy cios w postaci trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Kalifornię, a wraz z nią metropolję filmu — Hollywood. Z depezy wiemy już, że trzęsienie ziemi o niebywałej sile objęło olbrzymią przestrzeń długości 300 mil, a szerokości 30 mil, na której znajdują się m. in. miasto filmowe Hollywood oraz fabryki filmów, położone w miejscowościach Culver City, Universal City, Burbank City i Santa Monica. Najwięcej ucierpiała miejscowość plażowa Palm Beach, w której znajdowały się

### liczne wille gwiazd filmowych.

Według nadchodzących niekompletnych wiadomości, można wnioskować, że Hollywood ucierpiał poważnie. To olbrzymie przedmieście Los Angeles, jest zamieszkałe prawie wyłącznie przez świat aktorski, przez techników filmowych, reżyserów oraz przez producentów i olbrzymią, bo 40.000 osób liczącą armję statystów. W Hollywood, według wiadomości otrzymanych przez wytwórnie amerykańskie, ucierpiał bardzo poważnie niedawno wybudowane olbrzymie atelier dźwiękowe. Na całe szczęście trzęsienie ziemi miało miejsce po skończeniu pracy dziennej w większości atelier. Szczególnie silny wstrząs zanotowany został o godzinie 7-jej wieczorem. W owym czasie dwie grupy aktorów znajdowały się na zdjęciach plenerowych w pobliżu Hollywood. Odcięte one zostały od miasta filmowego i chroniły się w miejscowości Tia Juana, znajdując się po stronie meksykańskiej. Podobno w czasie trzęsienia ziemi zostały dokonane ciekawe zdjęcia

### walących się zabudowań.

Większość domów w Hollywood to wille jednopiętrowe, rozsiane wśród pięknych ogrodów. Wille te poważnie ucierpiał wskutek trzęsienia ziemi, bowiem budowane były tandetnie. Przeznaczone przeważnie na istnienie kilkuletnie, to znaczy na okres kontraktu danego aktora w wytwórni, nie wytrzymały podobno silnych wstrząsów. W świecie filmowym Nowego Jorku wiadomości, jakie nadeszły przez radio z Hollywood

### wywołały panikę.

Większość bowiem atelier została wybudowana niedawno olbrzymim nakładem kapitałów. Zaopatrzone je w instalacje, według najnowszych zdobyczy techniki, które kosztowały przeszło dwieście milionów dolarów. Stąd też obawa, by trzęsienie ziemi nie zniszczyło tych instalacji. Poza to istnieje obawa, że większość atelier, których jest w Hollywood 112, nie będzie mogła

### szybko podjąć normalnej pracy.

Z względu na to, że w sezonie zimowym atelier te pracowały bardzo mało, pozostawiając realizację większości obrazów na lato, w świecie filmowym Nowego Jorku istnieje obawa, że nowy sezon filmowy opóźni się i stać będzie pod znakiem drożyzny i niewielkiej ilości filmów.

Trudno narazie mówić o rozmiarach klęski, jeśli dyrekcje wytwórni w Nowym Jorku same nie posiadają jeszcze dokładnych danych. To co jednak wiadomo świadczy, że skutki katastrofy, jaka spotkała Hollywood, będą miały poważne konsekwencje dla

### światowego rynku filmowego.

Pisma amerykańskie podają, że trzęsienie ziemi o tak wielkiej sile było notowane po raz ostatni na terenie Hollywood w roku 1911. Wówczas miasto filmowe jeszcze nie istniało, zaś na je-

go miejscu była mała osada. Hollywood dopiero w roku 1912 zostało odkryte dla filmu przez Zukora, Lasky i de Mile'a. Od tego czasu zaczęło się rozwijać wspaniale. Na jego terenie powstał olbrzymi przemysł filmowy, który tam zatrudnia blisko 100.000 ludzi.

# Budowa cudownego radioaparatu według wskazówek medjum.

Sprawa nawiązania kontaktu z ewentualnymi mieszkańcami planety Mars od dawna zajmuje umysły ludzi. Obecnie dwie grupy ludzi przygotowują konkretne w tym kierunku próby, które mają być podjęte jeszcze tej wiosny. W jednym wypadku chodzi o wadzone pod kierownictwem inżyniera angielskiego Harry Price, w drugim wypadku o eksperyment okultystyczny spirytystyczny przy pomocy

### nieujawnionego dotąd medjum.

Harry Price, kierownik narodowego laboratorium dla badań psychicznych w Londynie, od dłuższego czasu zajmuje się sprawą załadnienia Marsa i doszedł do wniosku, że Mars posiada wszelkie warunki życia. Harry Price utworzył w Birmingham towarzystwo, mające finansować jego projekty. Zapomocą olbrzymich reflektorów, których światło sięgać ma aż do Marsa, zamierza się dawać znaki systemem Morsego, przypuszczalnym mieszkańcom tej najbliższej nam planety oddalonej od nas w najkorzystniejszym razie tylko o 54 milj. km. Cała aparatura wykonana w Anglii, zostanie niebawem do Szwajcarii przeniesiona i zmontowana na górze Jungfrau, która dzięki swym spe-

cialnym warunkom najlepiej nadaje się do przeprowadzenia tego doświadczenia. Znajduje się tam także znakomite obserwatorium astronomiczne, z którego będzie można śledzić strzelające ku Marsowi

### światło reflektorów.

Bardzo tajemniczo zabiera się do porozumienia z Marsem grupa spirytystów londyńskich i paryskich, którzy znaleźli rzekomo medjum ziemskie, będące tubą władcy czternastu prowincji marsowych „Exal Exis”. Zamierzają oni budować radioaparat dla „fal duży”. Prace są w pełnym toku. Wszystko odbywa się według wskazówek medjum. Przeprowadzenie doświadczeń odbyć się ma w pobliżu

### bieguna północnego.

Zdaniem medjum istniało, już niegdyś porozumienie między mieszkańcami Marsa a ludźmi, i dzisiaj jeszcze nieraz statki w okolicach podbiegunowych chwytają znaki iskrowe, których pochodzenia nie potrafia sobie wytłumaczyć: Znaki te są zdaniem medjum sygnałami mieszkańców Marsa.

I jeden i drugi plan brzmi dość fantastycznie.

# KURY W OKIENNEJ KLATCE...

# Rajski zakątek w sercu pustyni.

## Beztroscy mieszkańcy doliny Hadramaut.

Według ogólnego mniemania olbrzymi półwysp południowej Arabii zamieszkały jest tylko na wybrzeżach. Wnętrze jego uchodzi za pustynię, w którą zapuszczają się chyba tylko karawany lub koczownicze szczepy arab-

skie. Tymczasem wewnątrz Arabii jest siedziba prastarej wysokiej kultury, która wywołać musi najwyższe zdumienie i podziw u wszystkich, którym uda się dotrzeć do jej siedzib.

Pewien podróżnik amerykański tak opisuje swe wrażenia z wyprawy do wnętrza Arabii:

„Dzięki protekcji sułtana Makalli, państwa nad niewielkim krajem położonym nad zatoką Adeńską, a pozostającą pod protektorem angielskim, udało się pozyskać przeważnie licznych sułtanów i szejków zaplecza. Z pośród tych ostatnich najbardziej wpływową rodziną są Al Kaifowie, których rodowód sięga

### do samego proroka Mahometa.

Dziesięciodniowa podróż nasza w głąb kraju była niezmiernie uciążliwa i nie pozbawiona niebezpieczeństw. Ostatnie go dnia wieczorem dotarliśmy do rozległej doliny, wrzynającej się głęboko w płaskowzgórze wysokie na blisko 2.000 m. ciągnące się aż do samego wybrzeża. W takich to dolinach zw. „wadi” możliwe jest życie ludzkie. Była to sławna dolina Hadramaut, której nazwa określa się często całą południową Arabję. Widok jaki przedstawiał się oczom, był jakby

### bałki z tysiąca i jednej nocy.

W promieniach zachodzącego słońca kąpały się u stóp naszcych wspaniałe miasta z przepięknymi pałacami. Wszędzie

### pełno gajów palmowych

i pół urodzajnych, uprawionych pól uprawnych dłońi mieszkańców.

Miasta południowej Arabii posiadają odrębną architekturę. Zbudowane one są na kształt twierdzy, ażeby obronić się mogły przed napadami sąsiadów a przed dewszystkiem rozbójniczych plemion beduińskich. Miasta te położone są albo w dolinie, a w tych wypadkach otoczone są wysokim murem, strzeżonym przez żołnierzy, lub w budowane są w

skłają stoków górskich i tworzą w ten sposób naturalne twierdze.

Niektóre miasta są w ten sposób zbudowane, że domy same zastępują mur obronny. Drzwi domów są małe i dadzą się

### łatwo zatarasować.

Okna posiadają tylko górne piętra, a pod każdym oknem znajdują się otwory do strzelania. Najciekawszym wszakże jest to, że wszystkie budowle zbudowane są z cegieł glinianych

### bez użycia drzewa lub żelaza.

Odnosi się to także do niebotyków, mających nieraz 15 piętr. Ulice tych miast są wąskie i pełne zaułków. Większe rla ce znajdują się prawie wyłącznie tylko przed pałacami książąt. Z pomiędzy rzędów zliczonej ilości pokoi tych pałaców niewiele tylko jest zamieszkałych. Na urzdzenie ich składają się głównie kobierce i artystycznie rzeźbione szafy. Wyroby artystyczne rzemieślników doliny Hadramaut znane są chlubnie na całym wschodzie. — Ściany zdobią poza to jeszcze broń, talerze i inne naczynia. Do spania służą maty, które na dzień składa się. Podziału czasu niema w Arabii południowej. Osobne potrawy przerazone są dla mężczyzny, osobne dla kobiet. Kobiet obcy podróżnicy nie ulrzy wcale. Pedza one swój żywot za kratami haremów i wychodzą tylko rzadko na ulicę, w takim razie z twarzą szczelnie zasloniętą. Dla urozmaicenia

### wolno im trzymać kury,

które w klatkach wywieszają pod swymi oknami.

Najważniejszą porą dnia w życiu Arabów tych są godziny poranne, w których mężczyźni udają się na targ, gdzie nietylko zawzięcie się targują, lecz wymieniają między sobą wszelkie nowości. Trosk naszym Arabowie nie znają. Mają oni swoje utrzymanie i mieszkała jako wolny naród bezpiecznie w swych miastach pustynnych i gniazdach skalistych.

# Kury liczą do czterech.

## Nieinteligentne konie i psy.

Czy zwierzęta umieją liczyć? Czy potrafią odróżnić większą ilość przedmiotów od pojedynczego przedmiotu? Czy zdają sobie sprawę z ilości swoich dzieci, albo złożonych przez siebie jajek?

Psychologia od bardzo dawna zadaje już sobie te pytania i w bardzo wielu wypadkach, już na nie odpowiedziała. Ustalono więc, że wrona, uważana powszechnie za bardzo mądrego i przebiegłego ptaka, nie umie wogóle liczyć, a kura, która uchodzi za głupią i bezmyślną umie podobno liczyć do czterech. Jeżeli więc kurze, która siedzi na jajkach — a tych jajek jest cztery, trzy albo dwa —

### jedno odebrać,

to natychmiast spostrzeże ona swą stratę. Jeżeli natomiast z ośmiu, siedmiu czy nawet sześciu jajek zabrać dwa czy trzy, to nie zauważy tego wogóle.

Nasze poczciwe koty domowe, o których zawsze mówimy, że są geniuszami kociego rodu, także już zostały podane egzaminowi. Ustalono, że kotka (samców nie badano) umie liczyć do czterech, najwyżej do pięciu. Jeżeli jej odebrać jedno z pięciu kociat, wpada we wściekłość, jeżeli jednak na sześć małych, to nie widzi straty jednego.

Po kotach, przyszła kolej na małnę, zwierze najbardziej do człowieka podobne.

Goryl np. liczy tylko do czterech, pięciu, najwyżej sześciu. Zdolności matematyczne tego typu zwierząt, jak goryle, trudno było zbadać. Dla człowieka jednak, który posiadał zdolność operowania w swym całym cyframi, nie ma nic niemożliwego. Poradził sobie tu w ten sposób: osiem osób uzbrojonych tylko w aparaty fotograficzne, podeszło dość blisko do goryla. Małpa przeleciała się ludzi i zdradziła chęć do ucieczki. Kiedy sześć osób z pośród ośmiu odeszło — goryl uspokoił się, myślał że odeszły wszyscy. Kiedy jednak następnym razem odeszło tylko czworo ludzi, goryl wpadł we wściekłość — zauważył więc różnicę między ośmioma osobami, które przyszły, a temi które odeszły.

A teraz psy i konie, te najmądrzejsze, najinteligentniejsze i najulubieńsze ze wszystkich zwierząt domowych. O-tóż ustalono, że wszystkie nasze zmyślnie „Burki” — „Asy” i „Azorki”

### nie umieją wcale liczyć.

Zdarzają się oczywiście wśród nich „fenomeny”, które oglądamy w cyrkach, a które przy odpowiedniej tresurze dokazują niekiedy „cudów”. Naogół jednak biorąc, psy i konie zdały egzamin z „wynikiem ujemnym”.

Nawet słonie, które cieszą się opinią najmądrzejszych czworonogów nie bardzo dobrze zdają sobie sprawę z tego, czem właściwie różni się liczba trzcy od liczby cztery.

# Podsluchane.

## W URZĘDZIE PASZPORTOWYM.

Urzednik: — Pani paszport nie jest w porządku.

Klientka: — Dlaczego.

Urzednik: — Kolor włosów jest w paszporcie ciemny, a w rzeczywistości ma pani włosy jasne.

Klientka: — Czy pan to zmieni w paszporcie, czy też ja mam to zmienić w rzeczywistości?

## DZIECI.

W domu państwa Kapuścińskich panuje ogromne zamieszanie.

Wzwołano już akuszerkę, potem doktora. Po kilku godzinach ojciec oznajmia synkowi:

— Władczku, masz nowego bratczka!

Mały Władzio namyśla się chwile, wreszcie powiada:

— Wiedziałem, że się to tak skończy!

## OKROPNE.

— Dlaczego jesteś taki zły?

— Wyobraź sobie zgubiłem gdzieś moje binokle i nie mogę ich wcześniej zacząć szukać, póki ich nie znajdę.

# Samolot typu szarańczy.



Pierwszy start helikoptera w kształcie szarańczy pod Londynem.

# Gliniany list wodza. Doniosłe odkrycie archeologiczne.

Do Londynu nadszedł obecnie pierwszy raport angielskiego prof. Johna Garstanga, wybitnego archeologa, który udał się do Palestyny celem poszukiwania ruin królewskiego pałacu w Jericho.

Z raportu wynika, że uczone angielski dokonał niezwykle interesujących odkryć, zdołał naprzykład ustalić miejsce, — gdzie toczyły się walki pod czas oblężenia miasta. Opis trzęsienia ziemi zawarty w księgach Starego Testamentu nie jest, jak się okazuje, legendą, gdyż profesor Garstang stwierdził, że podczas oblężenia mury Jericha pod wpływem podziemnego wstrząsu

runęły w gruzy.

otwierając przejście dla armji żydowskiej.

Jednocześnie ekspedycja zajmuje się badaniem starożytnych grobowców, znalezionych w okolicy ruin pałacu. Zawięzają one mnóstwo cennych przedmiotów i kolekcję świętych skarabeuszów.

Znaleziono również tabliczki, na których ongiś pisano listy. Sa wśród nich listy królów palestyńskich, wysyłane do suwerena w Egipcie. Zawierają one rozkazliwe wezwania o posiłki dla Egipcjan, nie mogących sobie dać radę z Izraelitami w Palestynie — Egipcjanie pozostali głusi na skargi.

Na jednej z tabliczek, znalezionych w Armana, wymienione jest imię Jozuego. Autor zowie się Mut Baal, był on wodzem plemienia, zamieszkującego do liny Jordanu. Mut Baal pisał do Tanha mu, przedstawiciela mocarstwa egipskiego w Palestynie, krótko mówiąc — ambasadora, zawiadamiając go, że Jaab król państwa Pella na zachodzie Jordanu położonego, uciekł razem z wojskiem, nie mógł bowiem stawić czoła przeważającym siłom przeciwnika.

Ambasador egipski widocznie nie do wierzał sprawozdaniu chepliwego izraelity, gdyż na drugiej tabliczce Mut Baal donosi, że Jaab od dwóch miesięcy pozostaje poza granicami państwa Pella — to dowód, że się ukrywa. „Spytaj Renenima — spytaj także Padna i Jaszni — oni potwierdzą moje słowa”.

Otóż Jaszni — to Jozue. Gliniany list jest niezwyklej wagi dokumentem historycznym, świadczy on o tem, iż władcy egipscy odnosili się przez czas jakiś życzliwie do Jozuego. Jest i inna wersja. Złośliwi powiadają, że Mut Baal knił sobie z suwerena i dawał mu do zrozumienia, że jeżeli nie chce „zadzierać” z najeźdźcą żydowskim, to powinien nawiązać z nim przyjazne stosunki.

# Specjalne ustawodawstwo dla Cyganów przygotowuje Austryja.

W południowej Europie aktualną staje się nowa kwestja a mianowicie kwestja cygańska. Ilustrację tej sprawy stanowią stosunki w Austryi. Traktatem wersalskim przydzielono do Austryi z ogólnej liczby 274 tys. zamieszkałych na Węgrzech, około 4.580 Cyganów, która to liczba wzrosła

szybko do 7 tys.

Szybkie mnożenie się Cyganów mimo panującej wśród nich epidemicznie gruźlicy budzi poważne obawy i nakazuje pewne środki zaradcze. Według statystyki z liczby 7 tys. tylko 354 Cyganów miało stały zawód reszta żyje bez zawodu głównie z żebractwa i kradzieży.

Kryminalność wśród Cyganów jest ogromna. W 5 latach skazano sądownie 2.803 administracyjnie 2.097.

Charakterystycznym jest, że wszyst-

kie kradzieże z włamaniem, o ile nie do konał ich zawodowi kaskarze, popełniono zostały przez Cyganów.

Dochodzenia przeciwko Cyganom utrudnia okoliczność, że na oko wszyscy są do siebie podobni i że wielu z nich nosi to samo nazwisko. I tak stwierdzono w Austryi, że było tam 2.741 Cyganów z nazwiskiem Horvath, 664 nazwają się Sarkoey, 479 Karoty, 395 Baranyai i 305 Papaj. Zandarmerja austriacka poradziła sobie w ten sposób, że prowadzi spisy Cyganów ponad 14 lat liczących, od których bierze odcisk palca. Ewidencje te uzupełnia się staleymi, którzy

ukończyli 14 rok życia.

Asymilacja zreszta ludności wvdaje się zupełnie wykluczona.

W Austryi przygotowuje się specjalne ustawodawstwo dla Cyganów.